Nr 184. Kraków, Wtorek 23 Kwietnia 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rocksch. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ukraińcy w sprawie swojego uniwersytetu.

W sobotę rozpoczęły się rokowania klubu ukraińskiego z prezydentem ministrów, w sprawie uniwersytetu ukraińskiego. Wskutek tego kwestya tej upragnionej przez Ukraińców instytucyi stała się znowu aktualną i z natury rzeczy zajmuje bardzo żywo dziennikarstwo ukraińskie. „Diło“ zamieściło w tej sprawie kilka z rzędu artykułów, jużto polemizując z głosami prasy polskiej w sprawie uniwersytetu, jużto raz jeszcze sumując argumenty i racye, które za złożeniem uniwersytetu ukraińskiego przemawiają. Obok zwyczajnych i znanych już argumentów z dziedziny potrzeb kulturalnych i politycznych narodu ruskiego w Galicyi, dziennik ten wysunął obecnie nową grupę argumentów natury międzynarodowej.

Ponieważ pod wieloma względami zasługuje ona na uwagę, przeto zaznajomimy z nią dokładniej naszych czytelników.

Wyszedłszy z założenia, że politycy polscy już to jawnie, już to skrycie, przeciwdziałają założeniu ukraińskiego uniwersytetu, „Diło“ wyraża przypuszczenie, że kiedyś politycy ci będą żałowali tej swojej gry przeciw uniwersytetowi ukraińskiemu i twierdzi, że teraz już ostateczny czas, aby politycy polscy zdali sobie sprawę z całego niebezpieczeństwa tej swojej gry. Chodzi bowiem o to, że sprawa uniwersytetu ukraińskiego stała się tymczasem nie tylko kwestyą wewnętrznej polityki krajowej i państwowej, ale zaczyna także nabierać znaczenia pierwszorzędnej kwestyi międzynarodowej.

Wiadomo powszechnie — wywodzi „Diło“ — że oficyalne i półoficyalne sfery rosyjskie przygotowują się bardzo systematycznie i energicznie do oderwania wschodniej Galicyi od Austryi. Co do tego nie może być żadnych wątpliwości. Że takiej akcyi nie dostrzegają wiedeńskie sfery biurokratyczne, temu nie może się zbytnio dziwić ten, kto zna lepiej „Starrsinnigkeit“ tych sfer. Ale że Polacy nie widzą tego niebezpieczeństwa i nie doceniają jego znaczenia, to jest już dla organu ukraińskiego zupełnie niezrozumiałem. Jeżeli bowiem nie trafia komu do przekonania w tym względzie rusofilska i prawosławna propaganda systematyczna w Galicyi wschodniej, połączona ze szpiegostwem wojskowem na rzecz Rosyi, to powinny go przynajmniej zastanowić objawy tej akcyi najnowsze a tak wymowne, jak coraz częstsze i bezczelniejsze głosy półurzędowych i nacyonalistycznych dzienników rosyjskich, jak powstanie całej sieci towarzystw „galicko-rosyjskich“ z jawnym celem irredentystycznej propagandy, jak niesłychane z punktu widzenia przyzwoitości politycznej wystąpienia grafa Bobrinskiego w prasie europejskiej („Times“), jak wreszcie zamierzone wydanie przy pomocy publicystów francuskich proklamacyi do Europy w sprawie rzekomego strasznego ucisku „Rosyan“ austryackich. Wszystko to zmierza oczywiście tylko do tego jednego celu, aby przygotować opinię publiczną Europy do aneksyi Galicyi wschodniej i przygotować dla niej odpowiedni grunt moralny.

Motywy tej akcyi rosyjskiej są łatwo zrozumiałe. Rosya chce ryzykować wojnę z Austryą nie dla 60.000 kilometrów kwadratowych terytoryum, które dałoby jej przyłączenie wschodniej Galicyi i Bukowiny, ale dla innego, znacznie ważniejszego celu. Oto utrwaliło się już w rosyjskich sferach nacyonalistycznych przekonanie, że dalszy rozwój kulturalny Ukraińców, jako odrębnego od Rosyan narodu, stanowi dla przyszłości Rosyi ogromne niebezpieczeństwo i że niebezpieczeństwo to da się usunąć radykalnie tylko w takim razie, jeżeli zniszczy się sam rozsadnik separatyzmu ukraińskiego, którym jest Galicya wschodnia. Ponieważ zaś inaczej tego zrobić nie można, jak tylko zabierając samą Galicyę, przeto Rosya dąży do jej oderwania od Austryi.

Skuteczność tego radykalnego leku zależy w zupełności od stopnia kultury i uświadomienia narodowego ludności ruskiej w Galicyi. Im jest ona ciemniejszą i im bardziej szerzy się wśród niej wskutek tej ciemnoty właśnie moskalofilstwo w rozmaitych jego formach, tem łatwiej przyszłoby rządowi rosyjskiemu uporać się z nienawistnym mu separatyzmem ukraińskim. Inaczej przedstawiałaby się sprawa, gdyby ludność ruska w Galicyi była do tego stopnia oświeconą i uświadomioną narodowo, że wszelka propaganda rosyjska stałaby się wśród niej niemożliwą.

Wówczas rząd rosyjski nie miałby żadnych widoków zniweczenia separatyzmu ukraińskiego, a nie mając ich, nie miałby również żadnej racyi do sięgania po Galicyę, która w takim razie stałaby się dla niego nową tylko niespokojną prowincyą kresową, która sprawiałaby mu tyleż kłopotu, co Finlandya lub Królestwo Polskie. Przy wysokim poziomie kulturalnym narodu ruskiego w Galicyi, Rosya nietylko nie mogłaby, ale by także nie chciała wcielać Galicyi do swoich posiadłości, bo wiedziałaby, że w ten sposób najłatwiej sama przyczyniłaby się do rozszerzenia „zarazy mazepińskiej“ także i na swoich Ukraińców.

Doszedłszy do takiego wniosku „Diło“ zarzuca Polakom, że uciskając Rusinów, że wstrzymując rozmaitymi środkami ich rozwój kulturalny, od lat pięćdziesięciu pracują „pour le Tsar de Russie“.

Tu „Diło“ zastanawia się nad tem, czy ta „niezrozumiała“ polityka polska jest skutkiem tylko całkowitego zaślepienia „rusinożerstwem“, czy też ma ona jakie głębsze i rozumne podstawy. I rozważywszy rozmaite okoliczności, dochodzi organ ukraiński do wniosku, że to powstrzymanie przez Polaków kulturalnego rozwoju ukraińców, odpowiada dążeniu polityki polskiej, aby spowodować Austryę do „jak najrychlejszego usunięcia Ukraińców ze sfery swojej uwagi politycznej“ bo wogóle istnieją tylko — Polska i Moskwa. „Wprawdzie — pisze „Diło“ dalej — nie możemy zrozumieć, co naród polski spodziewa się wygrać na tem (tj. na robocie dla cara rosyjskiego) niema jednak wątpliwości, że liczni „prawdziwi Polacy“ podolskiego znaku obiecują sobie wiele po ewentualnem przejściu Galicyi pod panowanie rosyjskie przedewszystkiem na polu socyalno ekonomicznem. A to przecie jest główną ich ideą“.

Przed posiedzeniem Izby.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 kwietnia.

(Kompromis o fakultet włoski. — Budowa dróg wodnych. O uniwersytet ruski).

W tym tygodniu rozpoczynają się obrady komisyi budżetowej i wojskowej Izby posłów. Przewodniczący komisyi budżetowej, Korytowski, wypracował kompromis, podług którego ma się odbywać w komisyi na razie dalsza dyskusya generalna nad przedłożeniem o fakultecie włoskim, później obrady te będą przerwane, celem załatwienia kilku pilnych spraw, między innemi prowizoryum budżetowego, poczem ma komisya przystąpić do dalszych obrad nad fakultetem włoskim.

Przypuszczają, że podczas obrad nad innemi przedłożeniami, kompromis między Niemcami a Włochami w sprawie siedziby uniwersytetu włoskiego, przyjdzie do skutku.

W tym tygodniu plenarne posiedzenia Izby poświęcone będą pierwszym czytaniom różnych przedłożeń rządowych, między temi przedłożenia o przydzieleniu sprawy budowy dróg wodnych do ministerstwa robót publicznych. Dziś, a najpóźniej jutro, ma być ukończone pierwsze czytanie projektu pragmatyki służbowej.

Komisya gospodarczo-wodna dotąd nie została wybrana, a tem samem nie może przystąpić do obrad nad nowelą kanałową, którą przekazano tej komisyi.

Rokowania między Rusinami a ministrem oświaty w sprawie uniwersytetu ruskiego nie są ukończone. Rusini zapewniają, że w razie ukończenia zasadniczych konferencyj do dalszych konferencyj wezwany będzie Rusin, prof. uniwersytetu w Pradze, i członek Izby panów Horbaczewski.

Wybory do wiedeńskiej Rady m.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 kwietnia.

Dziś rozpoczynają się tu wybory uzupełniające do Rady miejskiej. Akcya wyborcza jest nadzwyczajnie gwałtowna i namiętna, ponieważ wybory te, które dadzą blisko połowę nowych członków Rady, rozstrzygną, czy chrześcijańsko-socyalni zatrzymają swoje dominujące stanowisko w Wiedniu, a w szczególności w Radzie miasta, gdzie rozporządzają dotąd bardzo silną większością.

Przypuszczają, że gdyby obecne wybory zakończyły się klęską chrześcijańsko-socyalnych i wyborem znacznej liczby radców socyalistycznych i wolnomyślnych, to Rada miejska będzie wkrótce rozwiązana.

Dziś odbywają się wybory w kuryi czwartej. Wybranych będzie 21 radców, z każdej dzielnicy po jednym. Dotąd składała się ta kurya z czternastu chrześcijańsko-socyalnych i siedmiu socyalistów.

Lukacs wobec nowych trudności.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Budapeszt, 23 kwietnia.

Położenie Lukacsa — po wczorajszych konferencyach z przywódcami opozycyi Kossuthem i Justhem — przedstawia się jako bardzo trudne. Kossuth nie jest zadowolony z powodu braku jakichkolwiek koncesyj na polu wojskowem. Z tego powodu chce on dalej robić trudności uchwaleniu ustawy wojskowej. Natomiast partya Justha nie zgadza się na projekt reformy wyborczej, jaki wypracował Lukacs.

Lukacs bowiem wypracował plan, podług którego wprowadza się na razie prowizorycznie na 10 lat na Węgrzech nową ordynacyę wyborczą, która mniej więcej równałaby się ordynacyi wyborczej, wprowadzonej w roku 1896 przez hr. Badeniego w Austryi. W 350 okręgach wyborczych węgierskich wybierałoby się, na podstawie dotychczasowego systemu, t. j. na podstawie cenzusu podatkowego. Ponadto utworzonoby kuryę powszechną, złożoną ze 100 okręgów. W kuryi tej wybieranoby posłów na podstawie powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania, bez względu na podatek.

Justh jednak wyklucza ten system kuryalny i domaga się powszechnego i tajnego głosowania dla całego kraju.

Po bombardowaniu Dardanelów.

Kiedy się pojawiły pierwsze wiadomości, że Włosi zamierzają swoje działania wojenne skierować przeciwko Dardanelom i Konstantynopolowi, podnieśliśmy, że taki krok wojenny byłby tylko efektem teatralnym. Gdyby wojna włosko-turecka była tylko wojną lokalną, oczywiście o ile to jest możliwem w czasach obecnych, gdy wszystkie narody i kraje związane są licznemi interesami politycznemi i ekonomicznemi, gdyby naprzeciw siebie stały tylko obie strony wojujące, Włosi mogliby do pewnego stopnia liczyć na pomyślny skutek ataku na Dardanele i Konstantynopol. Ale tak nie jest. Wojna włosko turecka od początku wywołała silne zaniepokojenie w Europie, która niedwuznacznie oświadczyła Włochom, żeby wojnę ograniczyli o ile możności do Tripolisu, nie tykając Turcyi europejskiej.

Nic w tem nie ma dziwnego. Europejskie i małoazyatyckie posiadłości Turcyi, a przedewszystkiem Dardanele i Konstantynopol, uważane są poprostu za własność międzynarodową, a Turcy są uważani tylko za tymczasowych posiadaczy wymienionych przedmiotów. Jak długo trwać może ta tymczasowość, nie będziemy roztrząsać, chodzi nam bowiem tylko o podniesienie faktu, że uderzając na Turcyę europejską, godzą Włosi w najważniejsze interesy wszystkich mocarstw europejskich. Stąd bombardowanie Bejrutu wydało dla Włochów tylko ten skutek, że gabinety europejskie powtórzyły swoje zastrzeżenia w sposób jeszcze energiczniejszy, a Porta wcale nie stała się skłonniejszą do zawarcia pokoju.

Tripolis musi być zdobyty w Tripolisie. O tej maksymie pamiętać musi dyplomacya włoska i mnie folgować porywom zniecierpliwionej jałową wojną opinii publicznej. Po Prewezie przemówiła Austrya, po Bejrucie przedewszystkiem Francya, wreszcie po Dardanelach zaczęła przemawiać cała Europa. To trzykrotne potknięcie się dyplomacyi włoskiej powinno być dla niej skuteczną, acz upokarzającą nauczką, tem więcej, że we Włoszech już podnoszą się rozsądne głosy przeciw „demonstracyi“ floty włoskiej. Wpływowy dziennik medyolański „Corriere della Sera“ nazwał tę demonstracyę przedstawieniem teatralnem, a „Secolo“ posuwa się dalej, dowodząc, że Włosi rozpoczęli wojnę bez znajomości przedmiotu walki, tudzież środków, wiodących do celu.

Potężna flota włoska zjawiła się u wejścia do Dardanelów i rozpoczęła ogień działowy, od którego zadrżała ziemia na wybrzeżach cieśniny. Zadrżały potem giełdy światowe, zaniepokoiły się gabinety mocarstw, zaś w miastach włoskich powstał niebywały zapał. Jakże szybko przyszło rozczarowanie dla Włochów. Dnia 18 b. m. flota włoska przemawiała rykiem dział, wywołując we Włoszech entuzyazm, a już d. 20 b. m. „Corriere della Sera“ nazwał bombardowanie Dardanelów spektaklem teatralnym.

Flota włoska — jak stwierdzają obecnie fachowe pisma wojskowe na podstawie telegramów z Rzymu i Konstantynopola — narobiła dużo huku i cofnęła się następnie. Źródła włoskie utrzymują, że ogień z fortów tureckich nie wyrządził im żadnej szkody, że natomiast włoska artylerya okrętowa siała zniszczenie. Angielskie źródła przedstawiają to zniszczenie w bardzo skromnych rozmiarach, notując jednego zabitego i jednego rannego żołnierza tureckiego, a szkody w fortach nazywając nieznacznemi. Ale gdyby nawet skutek dział włoskich był stokrotnie większy, jeszczeby należał do rzędu przedsięwzięć operetkowych.

Jedynym na razie skutkiem owej demonstracyi floty włoskiej jest zamknięcie Dardanelów przez Turcyę dla okrętów handlowych wszystkich państw. To zarządzenie Porty nie będzie trwać długo i już wczoraj dziennik „Frankfurter Zeitung“ podał niesprawdzoną do tej chwili wiadomość, że turecka rada gabinetowa uchwaliła otworzyć Dardanele. Nastąpi potem usuwanie min, do czego potrzeba kilku dni czasu. Mimo to świat handlowy jest zaniepokojony. Wszak Dardanele należą do najważniejszych szlaków ruchu światowego. Tutaj każde ograniczenie swobody ruchów — jak o tem na innem miejscu piszemy — zagraża najżywotniejszym interesom Europy.

Ale wojna włosko-turecka już od początku dotkliwie szkodzi handlowi i wogóle ruchowi okrętów. Jak stwierdza dyrekcya austryackiego „Lloydu“ w Tryeście pasażerski ruch okrętowy z Tryestu do Konstantynopola i innych portów tureckich zmniejszył się ogromnie. Z wiosną każdego roku w portach austryackich był ruch wycieczkowy we wspomnianych kierunkach tak ożywiony, że parowce osobowe były zawsze przepełnione — obecnie turyści, nie chcąc się narazić na niemiłe przygody przy spotkaniu się z pancernikami włoskiemi bądź rezygnują z wycieczek, bądź jadą z innych portów, naprzykład francuskich w strony mniej zagrożone.

Ruch towarowy także silnie ucierpiał, najpierw przez obławy włoskie za kontrabandą, a następnie skutkiem tego, że siła odbiorcza ludności państwa otomańskiego osłabła przez wojnę. Okręty z Tryestu odpływają z niepełnym ładunkiem, co przynosi straty, gdyż liczba mil morskich, które każdy okręt towarowy musi przepłynąć, nie znajduje się we właściwym stosunku do opłat z przewożonego towaru. Tylko do Egiptu i Azyi wschodniej ruch okrętów z Austryi wzmaga się, ale nie w tym stopniu, jak gdyby panował pokój.

Jest to bądź co bądź doniosły, aczkolwiek ujemny skutek wojny włosko tureckiej i zamknięcia Dardanelów. Każda wojna powoduje szkody także dla stron nie wojujących i z tego powodu żadne z mocarstw nie może mieć żalu do Włoch. Inaczej ma się rzecz z taką imprezą, jak bombardowanie Dardanelów. — Nie może ono — jak wykazaliśmy — przynieść Włochom żadnego pożytku w odniesieniu do wojny o Tripolis, jest więc bezcelowem, a szkodzi dotkliwie handlowym interesom całej Europy. Oczywiście Europa ma dosyć siły, ażeby się obronić przed podobnemi skutkami wojny, a to z pewnością nie wyjdzie na dobre Włochom.

Po katastrofie „Titanica“.

(Światowe towarzystwa żeglugi — „White Star Line“, albo „Ismay, Imrie and Co“. — Straty skutkiem katastrofy).

Teraz, gdy parowiec pasażerski „Titanic“ spoczywa na dnie oceanu, a śledztwo sądowe w No-

Z teatru miejskiego w Krakowie.

(„Rosmersholm“. Sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena. Przedstawienie z d. 20 kwietnia.)

Kilka lat dopiero upłynęło, gdy Ibsen odszedł w kraj cieniów, a już postać jego sposągowiała w oczach świata myślącego, na wzór herosów starożytności, w których podziwiamy zwiastunów ludzkości. Cały szereg ukazuje się książek: „Ibsen, jako prorok“; sceptyczna, zmateryalizowana Europa wraca do jego dzieł, jako do źródeł groźnego, ale upajającego czarem artystycznym, wynoszącego ducha na wyżyny idealizmu. Można powiedzieć, że idealizm pewnego społeczeństwa mierzy się dzisiaj częstością grywania w jego teatrach Ibsena; nawet społeczeństwa, posiadającego Słowackiego i Wyspiańskiego.

A w wielkiej tej galeryi dzieł, jaką Ibsen pozostawił, „Rosmersholm“ zajmuje przednie miejsce. Posępny ten staroszlachecki dwór, w którym duchy przeszłości straszą i łamią się z nowym czasem, zapełnił duch poety całkowicie, wypowiadając się z taką pełnią, jaką w niewielu jego dziełach spotkać. Bardzo często bowiem są te dzieła prologami tylko, lub epilogami. Duch Ibsena rozwijał się podług pewnych zasad dyalektycznych. Ujmował zagadnienia, do jakich doprowadzała go droga rozwojowa, przeżywał je całą siłą potężnego intelektu i wyrzucał z siebie w formie konstrukcyj artystycznych. Jest też jego twórczość jednym wielkim łańcuchem, którego ogniwa warto i należy podziwiać, ale jeszcze bardziej — powstawanie ich, spajanie, całość. Gdy po „Norze“ społeczeństwo filisterskie okrzyknęło autora burzycielem rodziny i ładu, odpowiedział on sztuką, w której przeżycia idealisty odmalował w postaci „Wroga ludu“. Gdy po „Dzikiej kaczce“ wołano, iż znieważa ludzi, uważając ich za niezdolnych do życia podług wymogów idealistycznych, odpowiedział obrazem Jana i Roberta, świadczących o idealizmie swym — śmiercią. Jakkolwiek każdy z utworów wymienionych jest artystycznie odrębnym dla siebie światem, niemniej logicznie i rozwojowo przedstawiają jedne — ekspozycyę zagadnień, natchnioną przez okoliczności zewnętrzne, inn[illegible] absolutne całości, syntezy. Takiem w[illegible]ntetycznem dziełem — „Rosmersholm“.

Człowiek i przyroda — to przedmiot sztuki Ibsena; przyroda o najszerszem znaczeniu, jako wszechżycie, obejmujące Znane i Tajemnicze, przeszłość i perspektywy przyszłości, potrącenia z zewnątrz i najsubtelniejsze echa duszy. To wszechżycie nie każdy Hjalmar Ekdal odczuwa, ni każdy Piotr Mortensgaard; własnością jest wybranych, wybranych — nie do życia szczęściem. Wszechżycie to ciąży nad dworem rosmersholmskim, jako atmosfera tradycyi, surowej służby wojskowej i bożej, sprawiającej, że drobne dzieci nie krzyczą, starsi nie śmieją się; umarli panują tu nad żywymi, ci są złączeni z naturą martwą, która dla nich nie jest martwą: przemawia widmami, pędzącemi, jak białe rumaki z krain posępnych w przepaście jutra; przemawia tajemniczym szumem rzeki pobliskiej... Mare tenebrarum otacza czującego człowieka, odbiera mu radość bytu, nastraja na ton tragiczny; zarazem wnosi w duszę podniosłość i szlachetność, do jakiej nie są zdolni krzykacze i zjadacze chleba.

Usiłuje przezwyciężyć tę atmosferę Jan Rosmer. Umysłowo przebył proces emancypacyjny, dla ludzi północy typowy: z ortodoksyjnego pastora stał się człowiekiem wolnomyślnym, nie mającym nic wspólnego z chrześcijaństwem i konserwatyzmem Rosmersholmu. Nie dla niego pogańska radość bytu, życie poza złem i dobrem. We krwi nosi tragedyę, którą jest kultura wieków, stająca naprzeciw brutalności świata z duszą-mimozą nastrojoną na ton wysoki, szlachetności pełen i etosu.

U boku jego — Rebeka West. Kontrast. Kobieta demoniczna, bez jednej pozy demonicznej. Przeszłość ma za sobą ciemną, ohydną... Wychowana przez brutalnego lekarza-opiekuna, który prawdopodobnie do kazirodczego nadużył ją stosunku. Weszła do domu Rosmera, jako towarzyszka chorej jego, bezdzietnej żony, i zapłonąwszy namiętną żądzą ku przeduchowionemu pastorowi, z całą bezwzględnością usuwa z drogi przeszkody. Jest to już logiką takiej nawet natury, iż porwana namiętnością, idzie dalej, niż samaby chciała; pastorowa rzuca się do rzeki. Rebeka jest u wrót swego celu. Ale w tej chwili odczuwa, że nigdy bardziej odeń nie była oddalona, niż teraz. Atmosfera Rosmersholmu podziałała. Rebeka dała Rosmerowi swoją krytyczną zmysłowość, on jej — swoje przeduchowienie. Ona uczyniła go nowoczesnym pod względem przekonań; on ją wzbogacił pierwiastkiem wieczystości: szlachectwem jaźni. A gdy sobie uprzytamniają przeszłość pełną win: ze strony Rebeki świadomych, przez Jana wziętych też na własną odpowiedzialność, gdyż Rebekę kocha — widzą, że żyć dalej nie mogą. Wina wymaga ekspiacyi. Nie wierzą w sąd zagrobowy — sami muszą się osądzić. Muszą zaświadczyć, że wyzwolenie ich nie jest wyzwoleniem się z pod praw etyki. Straszna ona, wzięta ze starego testamentu? ale leży w atmosferze Rosmersholmu. Być może, że inni ludzie znaleźliby inne rozwiązanie. Rzuciliby się w wir życia, walką odkupić przewiny szeregiem czynów świadczyć o odrodzeniu. Dokoła wre bój świata. Szermierze interesów, ludzie partyjni, wydzierają sobie korzyści dnia; jednakowi oni w swem zacietrzewieniu i małości swojej: fanatyk ortodoksyi, czy wolnomyśliciel. Żaden nie ma odczucia wartości wiecznych. Jan i Rebeka nie mają jednak sił do boju: przerost duchowości wyssał z nich krew; na męczenników, nie na herosów ich przetworzył. Idą w śmierć, by złożyć świadectwo prawdzie, że jest Sumienie i Miłość.

Majestatu i grozy pełna to sztuka, głębsza od starożytnych. Nie fatum ciąży tu na człowieku i nie brutalna walka z przeszkodami zewnętrznemi jest istotą tej tragedyi. Człowiek wolny staje w obliczu praw moralnych, i bez przymusu, li dla ocalenia dostojeństwa swej duszy wybiera niebyt. Z niezmiernej wyżyny przemawia tu poeta. Jakżeż nisko spadają w naszych oczach herosy i interesy dnia, ci Krolle i Mortens gaardy, panujący nad tłumami, gdyż dusze ich — to dusze tłumu, bez indywidualności, gdyż siłą ich — brak wyższego ideału. Miał ten ideał i zachował go w duszy, żyjąc jak cygan swobodny — Ulryk Brendel. Pojawia się dwa razy — za każdym razem symbolizując stan duszy głównych bohaterów. W pierwszym akcie, gdy Jan i Rebeka gotowali się do misyi apostolskiej, staje Brendel — arystokrata duchowy w szatach żebraka i prosi tylko o parę zużytych butów. W akcie ostatnim, zbankrutowawszy na sobie, staje w całym surducie, zato prosi o parę zużytych... ideałów. Ale tych właśnie Jan i Rebeka już nie posiadają. Brendel idzie w ciemną noc — „to jest najlepsze“, Jan i Rebeka w ciemność grobową. Będą żyć, jako symbole duchowe, gdy królestwo tego świata należy do gruboskórnych Krollów i Mortensgaardów.

Ta dwoistość każdej postaci jest główną cechą twórczości Ibsenowskiej. Każda żywym jest człowiekiem i zarazem — znakiem. Podobnie — atmosfera. Środowisko zupełnie realistyczne, a jednak znakiem tylko. Właściwe życie „bohaterów“ toczy się w ojczyźnie szerszej, niż ta zamknięta wśród czterech ścian widowni; zmagania się ich i koniec na innej odbywa się płaszczyźnie. Cecha to Ibsena — poety wieczystości, i Ibsena — człowieka północy, kraju mroków i milczenia. Te mroki i milczenia, te perspektywy wieczystości, te głębie, w których dusza mogłaby tonąć, marzyć, zapamiętać się, oddychać nietylko fabułą, lecz całą poezyą Ibsena — scena nasza ze słabem tylko odczuciem odtwarza. Daje natomiast niepotrzebnie rozmaite konwenanse teatru mieszczańskiego, n. p. całowanie rąk itd. W postaci Ulryka Brendla (p. Junoszy), w bardzo inteligentnem jego dyalogowaniu mieliśmy ową dwoistość rysunku najwyraźniej. Pani Siemaszkowa grała wspaniale w akcie trzecim; spowiedź Rebeki była szczera, pełna akcentów dramatycznych — i życia; poza życiowe momenty wychodziły słabiej; scena końcowa nie stała na wyżynie innych kreacyj znakomitej artystki, którą widzieliśmy nieraz przeduchowioną, w momentach przekroczenia doczesności. Rosmer p. Kosińskiego miał w sobie dużo ciepła; dysputował z przekonaniem, uderzał powagą moralną. Inna rzecz, że często brakowało „nastroju“; to już tajemnica reżyseryi. P. Jednowski miał sobie powierzoną rolę Krolla; niepotrzebnie nosił oznakę pastorską, zresztą stworzył postać typową, pełną akcentów zakamieniałego ortodoksa z podkładem świętoszkostwa. Przepysznym był Mortensgaard p. Bończy: w doskonałej masce, charakterystyczny w ruchach, niepewny w spojrzeniu. Uznanie należy się p. Modzelewskiej; artystka ta z małych swych ról wywiązuje się zawsze doskonale.

F.

wym Jorku szuka winnych tej katastrofy, wspomnieć należy o towarzystwie żeglugi „White Star Line“, które jest właścicielem zatoniętego parowca, a którego gospodarka, wcielona w osobę prezydenta Ismay'a, spowodowała widocznie katastrofę.

Otóż towarzystwo „White Star Line“ jest zapisane w regestrze handlowem, jako firma „Ismay, Imrie and Company“ i zajmuje piąte miejsce w rzędzie światowych towarzystw żeglugi. Podajemy tabelkę tych towarzystw, zawierającą nazwy ich, liczbę okrętów, tudzież pojemność floty w tonnach:

	Liczba okrętów	Pojemność w tonnach
1. „Hamburg-Amerika-Linie“ .	388	1,021.963
2. „Norddeutscher Lloyd“ . .	425	755.660
3. „Ellerman Line“ (Londyn)..	120	488.450
4. „Britisch India Steam Navigation Company“ (Londyn)	118	487.853

Piąte miejsce zajmuje „White Star Line“. O ile jednakże weźmiemy na uwagę obroty pieniężne największych linij angielskich, to wymienione towarzystwo zajmuje pomiędzy niemi pierwsze miejsce. Za rok 1910/11 towarzystwo „White Star Line“ wypłaciło 30 proc. dywidendy, wobec 20 proc. roku poprzedniego, a 10 proc. roku przed poprzedniego. Wpłacony kapitał akcyjny wynosi 750.000 funtów szterlingów (15 milionów koron), zaś wartość zapisów dłużnych 1 i pół miliona funtów. Książkowa wartość floty wynosi 6 milionów funtów, czyli 120.000 milionów koron.

Największe trzy parowce tej linii zostały zbudowane w ostatnich latach. Są to parowce: „Laurentic“ z roku 1908, o pojemności 14.892 tonn; dalej „Olympic“ z r. 1910, o pojemności 45.000 tonn, a wreszcie „Titanic“ z roku 1911, o pojemności przeszło 46.000 tonn. Te trzy parowce zostały zaopatrzone każdy w 3 śruby i jednę turbinę. — W świetle tych cyfr linia „White Star“ stała na czele towarzystw żeglugi. Po stracie parowca „Titanic“ przodownictwo obejmie „Hamburg America Linie“.

Towarzystwo „White Star Line“ zostało zapisane w regestrze Lloyda w roku 1857. Parowce jej krążą po wszystkich morzach i zawijają prawie do wszystkich ważniejszych portów. Sam tylko ruch okrętowy pomiędzy Liverpoolem a Ameryką północną odbywa się za pomocą 14 nowocześnie urządzonych parowców o pojemności 298.017 tonn. Cała flota towarzystwa „White Star Lina“ składa się z 32 parowców.

Straty, spowodowane zatonięciem parowca „Titanic“ w świecie handlowo-finansowem, są ogromne. Już obecnie można stwierdzić, że mało jest towarzystw asekuracyjnych, któreby nie zostały dotknięte tą katastrofą. Od czasu strasznego trzęsienia ziemi w San Francisco nie zostało zniszczonych tyle wartości ekonomicznych, co przy zatonięciu „Titanica“. Dyrektor towarzystwa ubezpieczeń „Muir Beddall an Company“ w Londynie, sądzi, że po katastrofie „Titanica“ towarzystwa żeglugi wyrzekną się rekordu w budowaniu olbrzymich parowców. Nie dlatego, żeby te kolosy morskie miały być wobec sił morskich mniej opornemi, ale z tego prostego powodu, że ryzyko jest za wielkie, gdyż z parowcem „Titanic“ poszło na dno morza okrągło 2 i pół miliona funtów szterlingów, czy 60 milion. koron. „Kasgo“ i „kargo“, to jest okręt i towary, były ubezpieczone razem na 2,350.000 funt. szterlingów.

Muzeum międzynarodowe w Brukseli.

Jako zdobycz wystawy powszechnej powstało w Brukseli odrębne od wszystkich dotychczasowych Muzeum międzynarodowe. Ma ono dać obraz dorobku umysłowego i technicznego wszystkich narodów, skupiać wyniki pracy społecznej, ogniskować współdziałanie towarzystw naukowych i kulturalnych całego świata. Celem Muzeum jest wykazanie postępu, dokonanego we wszystkich kierunkach w dziedzinie organizacyi międzynarodowej. Dąży do niego Muzeum przez gromadzenie zbiorów, ilustrujących naukę, sztukę, ekonomię społeczną, przemysł i handel wszystkich narodów. Zostało ono zorganizowane przez Biuro Stowarzyszeń międzynarodowych (L'Office de Institutions Internationales) pod protektoratem rządu belgijskiego. Dzięki zabiegom brukselskiej kolonii polskiej, Muzeum ofiarowało oddzielną salę dla Polski. Po raz pierwszy w instytucyi międzynarodowej wszystkie dzielnice Polski będą mogły przedstawić łącznie swój dobytek kulturalny, zaświadczyć nim o życiu i rozwoju Polski.

W Brukseli powstał komitet organizacyjny sekcyi polskiej — pod przewodnictwem znakomitej rodaczki naszej dr Józefy Joteyko, kierowniczki laboratoryum psychologicznego Uniwersytetu brukselskiego, redaktorki „Revue psychologique“. Ze względu na szczególne warunki bytu Polski, które nie dozwoliły towarzystwom kulturalnym naszej ojczyzny wejść do współdziałania międzynarodowego, Komitet organizacyjny wypracował dla sekcyi polskiej inny nieco program. Pragnie bowiem, aby Polska, tak mało znana zachodowi, pokazała rezultaty i metody swej pracy kulturalnej, bez względu na ich udział i wpływ w ruchu międzynarodowym.

Sekcya polska w Muzeum międzynarodowem ma, według tego programu zawierać działy następujące:

1) Historyczny;

2) Krajoznawczy: mapy geograficzne, reliefy, rezultaty badań geologicznych, karty ludności, kostyumy, przedmioty sztuki ludowej;

3) Ekonomiczno-społeczny: organizacye społeczne, kooperatywy i związki, stowarzyszenia wszelkich typów;

4) Przemysłowo-handlowy: stan wytwórczości i stosunków handlowych, stan rolnictwa, rzemiosł i sztuki stosowanej przedstawiony w tablicach, grafikach, broszurach, książkach, sprawozdaniach i t. d.

5) Oświatowo-kulturalny: stan oświaty, instytucye wychowawcze i oświatowe;

6) Naukowy: udział Polski w międzynarodowym ruchu naukowym.

Niezaprzeczoną jest chyba donicsłość takiej instytucyi, która zadokumentuje wobec Zachodu żywotność i rozwój kultury polskiej. Stworzyć ją będzie mogła wspólna ofiarność wszelkich zrzeszeń pracujących w Polsce. Do tych zrzeszeń, do wszystkich pracowników, co budują i wzbogacają kulturę Polski — zwraca się komitet organizacyjny z gorącą prośbą o poparcie moralne i materyalne. Prośba ta znalazła oddźwięk. Wiele towarzystw ofiarowało swoją pomoc. Wiele jednostek, zwłaszcza z pośród pracowników ze sfer inteligencyi (pomiędzy nimi kilku profesorów uniwersytetu krakowskiego) zgłosiło swoje uczestnictwo. Obecnie zawiązuje się w Warszawie komitet sekcyi, który ma działać na terenie Królestwa. Kraków niewątpliwie zainteresuje się sprawą Muzeum, zwłaszcza, że przewodnicząca sekcyi polskiej, dr J. Joteyko, przybędzie do naszego miasta i wygłosi odczyt o udziale Polski w Muzeum międzynarodowem.

Kronika.

Kraków, 23 kwietnia.

Obchód 3 Maja. Z inicyatywy Koła mieszczańskiego odbyło się wczoraj w Krakowie posiedzenie przedstawicieli rozmaitych towarzystw krakowskich, celem urządzenia uroczystości 3 Maja. Wybrano komitet, w skład którego weszli pp. Piotr Kosobucki, radca miejski jako przewodniczący; dr Kazimierz Lubecki i Franciszek Maślanka jako zastępcy przewodniczącego; Stanisław Stączek i Karol Słowiński jako sekretarze, a wreszcie Adolf Hibiński jako skarbnik. Uchwalono urządzić nabożeństwo z kazaniem, pochód na Wawel, a po złożeniu wieńca na grobowcu Kościuszki nastąpi przemówienie na dziedzińcu zamkowym. Wieczorem odbędzie się staraniem towarzystw oświatowych „akademia“ w Starym Teatrze. Mieszkańcy Krakowa proszeni są o udekorowanie w dniu tym domów i okien.

Wystawa prac kobiet polskich w Pradze. Przy udziale bawiącego w Krakowie prezesa klubu czesko-polskiego w Pradze red. Hovorki odbyła się wczoraj konferencya delegatek wszystkich krakowskich stowarzyszeń kobiecych w sprawie wystawy prac kobiet polskich w Pradze. Przewodniczył inspektor p. Seweryn Udziela. Z delegatek zamiejscowych stowarzyszeń przybyły panna Aleksandrowiczówna ze Lwowa i panna Tęczarówna z Przemyśla. Dzień otwarcia wystawy oznaczono na 15 czerwca b. r. Równocześnie komitet wystawowy czeski urządza szereg odczytów o Polsce, koncerty polskie, oraz przedstawienia „Halki“, „Warszawianki“ i jednej ze sztuk Zapolskiej.

We środę 24 b. m. o godz. 10 rano w sali Stow. nauczycielek odbędzie się zjazd delegatek wszystkich komitetów wystawy prac kobiet polskich z Warszawy, Poznania, Lwowa i Krakowa. Na wczorajszej konferencyi uchwalono po środowem posiedzeniu delegatek wydać odezwę do ogółu kobiet polskich w sprawie wystawy.

Raut ku uczczeniu Fr. Hovorki odbędzie się dziś wieczór po godzinie 8, po odczycie czeskiego gościa w Kole artystyczno-literackiem i klubie prawników. Zebranie zapowiada się bardzo dobrze, oprócz bowiem członków obu klubów wybiera się na nieliczny zastęp gości ze sfer literackich, dziennikarskich, członków „Besedy czeskiej“, świat artystyczny i uniwersytecki. Przyjęcie urządza „Koło“ i „Klub“, które gościnnie podejmować będą uczestników rautu.

Zebranie urozmaicone będzie produkcyami muzycznemi, których przygotowaniem zajmuje się dyr. Barabasz, oraz prof. Fr. Bylicki. Udział sfer artystyczno-literackich jak najliczniejszy jest bardzo pożądany.

Z Muzeum narodowego w Rapperswilu. P. pułkownik Gałęzowski przesyła nam odpis następującego listu, wysłanego przez siebie z prośbą o ogłoszenie:

„Paryż, d. 15 kwietnia 1912. JWielmożny prof. dr Jerzy hr. Mycielski w Krakowie. Odebrałem w swoim czasie list J. W. Pana z dnia 22 marca r. b., zawiadamiający mnie o założeniu w Krakowie „Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Nardowego w Rapperswilu“, którego J. W. Pan jest prezesem, a którego to Towarzystwa przesłano mi statut. Na mocy § 9 tego statutu, który opiewa, iż każdorazowy dyrektor Muzeum Narodowego w Rapperswilu wchodzi w skład zarządu tegoż Towarzystwa, odebrałem zawiadomienie o zaliczeniu mnie do zarządu. W odpowiedzi na pismo J. W. Pana oświadczam niniejszem, iż nie mam zamiaru wchodzić w skład zarządu, albowiem panowie, układając swój statut, nie mieli prawa, bez uprzedniego porozumienia się z naczelną władzą Muzeum Narodowego w Rapperswilu, t. j. Radą muzealną, — postanawiać, iż każdorazowy dyrektor Muzeum Narodowego w Rapperswilu, ma też należeć i do zarządu Towarzystwa. Protestuję zatem przeciw tak dowolnemu ułożeniu § 9 statutu, albowiem przez to swoje postanowienie statutowe wprowadzacie panowie w błąd społeczeństwo polskie, iż statut ten ułożonym został w porozumieniu z radą Muzeum w Rapperswilu, co zupełnie nie miało miejsca.

Ponawiam przeto moje powyższe oświadczenie, a to w imieniu i z polecenia delegacyi tutejszej Rady Muzeum, iż nie mam zupełnie zamiaru wchodzenia do zarządu Towarzystwa przyjaciół Muzeum Narodowego w Rapperswilu, a nie mógłbym nawet tego uczynić bez wiedzy i uchwały Rady Muzealnej. Z prawdziwem poważaniem J. Gałęzowski, dyrektor Muzeum i prezes Rady“.

Stan szkolnictwa w okręgu krakowskim zamiejskim w roku 1911-12 jak nam donoszą, był następujący:

Obowiązanych do codziennego uczęszczania jest chłopców 5.753, dziewcząt 5.616; razem 11.309. Z tego uczęszcza do szkół miejscowych chłopców 5.629, dziewcząt 5.503; w domu pobiera naukę chłopców 19, dziewcząt 31; do innych szkół uczęszcza chłopców 105, dziewcząt 82. Razem pobierających naukę chłopców 5.753, dziewcząt 5.616. Do nauki dopełniającej obowiązanych jest chłopców 1.420, dziewcząt 1.512; razem 2.947. Uczęszcza w miejscu do szkoły chłopców 1.391, dziewcząt 1.500, do innych szkół chłopców 29, dziewcząt 12. Razem uczęszczających chłopców i dziewcząt 2.947.

Budynków szkolnych w bardzo dobrym stanie jest 34, w dobrym stanie 14, w innym 2. — W trzech szkołach, a to w Bieńczycach budowa szkoły o 5 salach już się rozpoczyna, w Krzesławicach, wydzielanych z Bieńczyc, powstaje nowa szkoła ludowa i budowa w tym roku będzie przeprowadzoną, w Zielonkach budowa szkoły o 4 salach rozpocznie się w tym roku; w Toniach i Rząsce nastąpi również w tym roku rozszerzenie budynku. Z powodu zwiększonej frekwencyi i dozajętych ubikacyj na pomieszczenie klas, podjęte będzie w przyszłym roku rozszerzenie ośmiu budynków.

Protest kobiet. Czytelnia dla kobiet im. Słowackiego w Krakowie postanowiła wysłać na ręce p. Zdenki Markowić wyrazy współczucia a zarazem protest z powodu ucisku, jakiego doznaje naród chorwacki ze strony Węgrów, a równocześnie prosi wszystkie instytucye o wysłanie adresów.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. P. Antoni Doerman, znawca kwestyi ubezpieczeniowej, jako sekretarz Tow. wzaj. Ubezpieczeń, rozpocznie d. 24 we środę, o godz. 7 do 8 wykłady (godzin 6) o ubezpieczeniach społecznych.

Treść wykładu: Część ogólna. Walka z niebezpieczeństwem. Samopomoc społeczeństwa, a inicyatywa państwa. Opieka a ubezpieczenie. Teorya ubezpieczeń. Ubezpieczenie kapitału, a ubezpieczenie pracy. Polityka socyalna państw. Rozwój genetyczny ubezpieczeń społecznych w różnych państwach. Tendencye na przyszłość. Ubezpieczenia publiczne, a prywatne.

Część szczegółowa: Ubezpieczenia w Austryi w porównaniu z innemi państwami. Statystyka. Kasy zapomogowe i kasy brackie. Kasy chorych. Ubezpieczenia od wypadków. Ubezpieczenia emerytalne. Projekt ustawy, o ubezpieczeniach społecznych w Austryi.

Wystawa sztuki. Na przedstawienie komitetu VIII wszechświatowego kongresu esperantystów Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie postanowiło urządzić w Pałacu sztuki w sierpniu b. r. wystawę, mającą na celu przedstawienie zagranicznym uczestnikom kongresu polskiej sztuki współczesnej. Wystawa będzie ogólną, t. j. obejmie zarówno rzeźbę, jak i obrazy, nadto sekretaryat Tow. przyjaciół sztuk pięknych zainicyował osobną wystawę akwarel. Katalogi wystawy będą bogato ilustrowane i wydane w języku esperanckim i polskim. Niezależnie od tych katalogów artyści, obsyłający wystaw, będą wraz ze swemi dziełami wyszczególnieni w jubileuszowej księdze kongresowej, którą komitet przygotowuje dla gości.

Wykład dr J. Joteyko z Brukseli p. t.: „Z metodyki pedologicznej“ odbędzie się we środę o g. 7 wieczorem w Collegium novum, sala nr 43, za kartą wstępu po 50 hal.

Ruch emigracyjny włościan za granicę, mimo że minął już zwykły termin masowej emigracyi, trwa w dalszym ciągu i to w pokaźnych rozmiarach. Szczególnie tłumnie jadą obecnie za granicę z Galicyi włościanie ruscy, kierując się przeważnie do krajów Rzeszy niemieckiej, a częściowo także i za Ocean.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego odbędzie się we środę 24 b. m. o godz. 6 wieczór w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4) z następującym porządkiem dziennym: 1) dr Wąsowicz: O balneoterapii i jej znaczeniu dla medycyny wewnętrznej. 2) dr Frączkiewicz: O klimatologii. 3) dr Pelczar: O leczeniu chorób serca.

Związek absolwentów Akademii handlowej. Statut „Związku absolwentów Akademii handlowej w Krakowie“ uzyskał już zatwierdzenie władz. Komitet organizacyjny uprasza przeto wszystkich absolwentów Akademii handlowej w Krakowie o podanie swoich adresów na ręce dyrekcyi zakładu, w celu przesłania im odnośnych druków.

Z uniwersytetu. Pp. Ignacy Byszewski, rodem z Liszek i Ryszard Daniel, auskultant sądowy z Wadowic, otrzymali w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

Z kraju.

Chrzanów, 22 kwietnia. (Z „Sokoła“. Koncert. Tajemniczy zgon. Śmiertelny wypadek w kopalni węgla).

Staraniem wydziału chrzanowskiego „Sokoła“ rozpoczęła się w ostatnim czasie dobudowa budynku sokolego, który w dotychczasowym rozmiarze okazał się zbyt szczupłym dla pięknie rozwijającego się gniazda sokolego.

W ubiegły czwartek wieczór odbył się w sali chrzanowskiego kasyna urzędniczego, z pełnem powodzeniem, koncert prof. Bursy z Krakowa ze współudziałem p. Stefanii Balówny, młodej utalentowanej śpiewaczki. Bogatego i trudnego programu wysłuchało nader liczne audytoryum z żywem zainteresowaniem, darząc wykonawców poszczególnych punktów programu burzą oklasków.

Przed trzema dniami zmarł nagle w Chrzanowie, wśród podejrzanych okoliczności, w mieszkaniu własnem przy ulicy Kościeleckiej, 75-letni stróż kamieniczny nazwiskiem Jan Niemczyk. Przybyły na miejsce zgonu naczelnik miejskiej policyi, inspektor p. Jan Kochanek, zauważył na szyi zmarłego podejrzane znaki, które zakrywał podniesiony kołnierz marynarki. Wobec tego zarządzono dochodzenie, których wynikiem było odstąpienie całej sprawy sądowi i aresztowanie dwóch osób z rodziny zmarłego. Dokonano również w obecności komisyi sądowo-lekarskiej sekcyi zwłok zmarłego. Według krążących wersyj, oprócz przypuszczalnego faktu morderstwa zachodzić może przypadek samobójstwa, które rodzina zataiła, celem uniknięcia odmowy urządzenia chrześcijańskiego pogrzebu. Śledztwo w toku.

W kopalni węgla w Morzydle pod Chrzanowem, jak stamtąd donoszą, spadające odłamy węglowe zabiły w ubiegłym tygodniu dwóch górników. Obaj nieszczęśliwi pochodzili ze wsi Zarek w powiecie chrzanowskim.

Pożar. Z Oświęcimia donosi nasz korespondent pod datą 23 kwietnia.

Wskutek nieostrożności chłopaka, który palił papierosy w miejscu ustępowem, spłonęły wczoraj w niedzielę trzy zagrody w Dworach, pod Oświęcimiem. Na miejsce katastrofy pospieszyła natychmiast straż pożarna z Oświęcimia, której usiłowaniom powiodło się, mimo silnego wiatru, pożar zlokalizować.

Bochnia, 21 kwietnia. (Ku czci Kołłątaja. — Z sali odczytowej. — Teatr włościański).

Staraniem miejscowego „Ogniska“ nauczycielskiego odbył się w naszem mieście uroczysty wieczór ku czci Kołłątaja. Wzięło w nim udział około 100 osób, głównie ze sfer nauczycielskich; między przybyłymi zauważyliśmy posła parlamentarnego A. Rozenbauera, posła sejmowego dra Maissa, dra Kiernika i w. i. Słowo wstępne wygłosił prezes „Ogniska“, p. Kolman, poczem nastąpił odczyt p. Grabowieckiego, nauczyciela ze Stanisławic o działalności Hugona Kołłątaja i o jego znaczeniu dla kultury narodowej. Odczyt, doskonale opracowany, był hołdem nauczycielstwa okręgu bocheńskiego dla pamięci wielkiego męża. Chór miejscowego seminaryum żeńskiego zbierał zasłużone oklaski za swoje występy; nauczycielka p. Zofia Skoczylasówna oddeklamowała z przejęciem okolicznościowy wiersz Or-Ota. Podniosłą uroczystość zakończono choralnym śpiewem „Boże, coś Polskę“.

Po uroczystości odbyło się tradycyjne święcone nauczycielstwa. Przemawiali pp.: dr Maiss, Kolman, Grabowiecki, ks. Wilczkiewicz, dr Kiernik, Nowakówna.

Dzięki inicyatywie ruchliwego Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Bochni odbył się w ostatnią niedzielę wykład dyrektora krakowskiej filii L. P. P. p. Stan. Krzaczyńskiego na temat „Kobieta w przemyśle“. — Wykład, ilustrowany obrazami świetlnemi, zgromadził w sali kasyna znaczną liczbę publiczności.

Teatr włościański, mający na celu urządzanie przedstawień po wsiach powiatu bocheńskiego, zawiązuje się obecnie dzięki staraniom Towarzystwa samokształcenia „Życie“. *L. K.*

Dąbrowa 20 kwietnia. Rocznicę Kościuszkowską obchodziła wieś Gręboszów w niedzielę ubiegłego tygodnia. Energiczny komitet pod przewodnictwem p. posła Bojki zajął się sprawą gorąco, czemu też zawdzięczyć należy, że obchód wypadł imponująco. Rano po nabożeństwie ruszył z kościoła pochód, uszykowany z dzieci szkolnych i włościan przybranych w narodowe stroje — aż na błonia grębboszowskie. Chór doskonale zorganizowany włościan grębboszowskich odśpiewał kilka narodowych pieśni, poczem dr Witek z Żabna i dr Moskwa wygłosili okolicznościowe mowy. Wieczorem tego dnia odegrano „Kościuszkę pod Racławicami“, w której wyłączny udział wzięli włościanie. Dzięki umiejętnej reżyseryi p. Wojtanowicza wykończenie powiodło się znakomicie. Wieś polska, ta sama wieś, na której Wyspiański rozsnuł swoją „Klątwę“ — wystąpiła godnie z obchodem rocznicy wielkiego Bohatera, czem dała niezbity dowód, że uświadomienie ludu coraz szersze zatacza kręgi, że polski chłop potrafi „wciąż wytrwale naprzód iść“ i okazać się dzielnym w najtrudniejszych nawet przedsięwzięciach.

Grybów. (Wiec powiatowy szkolny). W dniu 14 b. m. odbył się tu wiec powiatowy w sprawie upaństwowienia szkół średnich w Białej, utrzymywanych przez polskie T. S. L. Po gorącem i pięknem przemówieniu ks. Solaka do zebranych, których przeszło 300 zapełniło salę, wybrano przewodniczącym właściciela dóbr p. Stanisława Michałowskiego, a sekretarzem komisarza p. Ryszarda Kosińskiego. Referat wygłosił dyrektor tutejszej szkoły p. Ignacy Korzeń, który dokładnie przedstawił dzieje szkolnictwa w powiecie bialskim. Po ożywionej dyskusyi uchwalono znaną rezolucyę.

Nowy Sącz, 22 kwietnia. (Rada powiatowa. — Kanalizacya i wodociągi. — Rada miasta. — Niezwykły jubilat. — Komitet śląski. — Stary cmentarz. — Nowy dzwon. — T. S. L. — Muzeum. — „Sokół“).

Ze wszystkich stronnictw najenergiczniej do bliskich wyborów w Radzie powiatowej przygotowuje się fronda ludowcowa, która po zgromadzeniu w Starym Sączu przystąpiła do organizacyi komitetów gminnych. Zdawna tlejąca walka wsi z miastem w tutejszej Radzie powiatowej prawdopodobnie wygaśnie, wobec sympatycznej dla wszystkich kandydatury na marszałka w osobie p. Bolesława Wittiga, dotychczasowego rządowego komisarza.

Prace około inwestycyj miejskich kończą się zwolna. Za kanalizacyą i elektryką pójdą w ruch wodociągi. Pierwsze ich przepłukanie odbędzie się z końcem kwietnia, zatem woda zdolna do użytku krążyć zacznie w pierwszych dniach maja.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto sprawozdanie komisyi kontrolującej z czynności burmistrza i magistratu za rok 1911. Dla elektrowni miejskiej uchwalono osobny zarząd i administracyę; przedstawiono przepisy wodociągowe dla mieszkańców; omówiono sprawę rozszerzenia ulicy Tatrzańskiej i Łokietka, w myśl intencyi deputacyi, którą wydelegowali interesowani do burmistrza.

Omawiano następnie sprawę organizacyi drugiej szkoły wydziałowej męskiej, której Wydział krajowy, tłómacząc się brakiem funduszów, organizować nie chce i żąda od gminy 3000 koron rocznej dopłaty. Magistrat zaproponował, aby na szkoły dać 1000 koron. Uchwalono wraz z wezwaniem do burmistrza, aby w Wydziale krajowym przedstawił, że gmina wystawiła znacznym kosztem gmach dla tej szkoły i przystępuje do budowy dwóch nowych szkół, że nic więcej zrobić nie może.

Ktokolwiek z inteligencyi od lat 60 zawadził w swojej karyerze urzędniczej o nasz gród, ten spotkać się musiał zawsze z Józefem Strelką, krawcem. 60 z górą lat ubierał on suplentów i auskultantów, radców i hofratów, nauczycieli i innych; gdy jednak ręce schorzałe przez wszystkich lubianego krawca zasłabły tak, że począł myśleć o zwinięciu interesu, zatrwożyli się odbiorcy, zwłaszcza ci, co po lat kilkadziesiąt u niego się ubierali i postanowili go od tego zamiaru odwieść. Na podziękowanie za tyle lat pracy i na dodanie mu otuchy, urządzono jubilatowi w „Sokole“ serdeczną wieczornicę i wręczono mu złoty zegarek w upominku. Do wzruszonego jubilata przemówił najstarszy odbiorca nadradca p. W. Rajca; imieniem miasta przemawiał dr Barbacki, a także dr Flis, jako gospodarz „Sokoła“ i inni. Ponieważ p. Strelko, dzięki swej niesłychanej dobroci, stracił u ludzi 40.000 koron, a ma do ściągnięcia 11.000 K, powstała myśl, aby utworzyć komitet pomocy w celu odebrania tych sum. Był to niezwykły jubileusz i dowód sympatyi ze strony inteligencyi dla rękodzielników.

Komitet śląski, zorganizowany przez II Koło T. S. L. ze wszystkich narodowych Towarzystw, uchwalił urządzić wiec 5 maja, a „dzień kwiatka“ 2 czerwca. Na wiec jako referentów zaproszono p. Józefa Beka z Limanowej i prof. uniwersytetu Jagiellońskiego p. Strońskiego z Krakowa.

Uroczysty obchód Konstytucyi 3 Maja urządza T. S. L. w dniu 5 maja. O g. 7 będzie pobudka, o 9 nabożeństwo z kazaniem, o 11 pochód, o 2 po południu wiec śląski, o 8 uroczysty wieczorek w Sokole, na który złoży się przemówienie i sztuka pt. „Powrót posła“. Komisya czytelniano-odczytowa urządzi obchody po wsiach.

Dzięki życzliwości magistratu mogło w ubiegłym tygodniu I. Koło T. S. L. otworzyć Muzeum ziemi sądeckiej, które przyjmuje wszelkie dary z przeszłości i współczesne. Na razie w osobnym pokoju gromadzą się wszelkie zbiory z myślą, że kiedyś piękny zamek Jagielloński z magazynów wojskowych przekształci się na miejskie muzeum historyczne i przemysłowe. Inicyatorem muzeum jest obecny kustosz, który przyjmuje wszelkie dary pp. inżynier Górski i Zyg. Kossowski.

Tradycyjne święconę w Sokole zgromadziło w sobotę poważne grono osób. Po akcie kościelnym przemówił podniośle kapelan Sokoła i T. S. L, ks. Michał Klamut, w czasie wieczornicy zaś prezes dr Flis. Późną godziną na drugiej sali niespodzianie zagrała kapela i młódź rzuciła się do tańca. Członkowie Sokoła mieli sposobność oglądać na sali poraz pierwszy światło elektryczne, którego próba udała się doskonale.

Konsekrowany przez biskupa, przed rokiem nowy dzwon, pękł po kilkakrotnem użyciu. Odlewarnia z Wiener-Neustadt musiała odlać nowy dzwon, który w tych dniach zawisł na wieży farnej i donośnem echem bije dźwięcznie po sądeckich górach.

Na starym cmentarzu, przedstawiającym obraz grozy i opuszczenia, znalazły dzieci trupa noworodka, w pokrwawionych szmatach, przykrytego gałązkami. Prawdopodobnie trupek dziecięcia leżał od dłuższego czasu, gdyż cały był zczerniały.

Oremus.

Samobójstwo. Z Wadowic donoszą nam: Na polach, w okolicy Spytkowic pod Wadowicami, odebrała sobie życie w tych dniach wystrzałem z rewolweru 19-letnia panna Helena S. z Wadowic. Powodem rozpaczliwego kroku desperatki miała być zawiedziona miłość.

Śmierć w płomieniach. Z Wadowic donoszą nam: We wsi Woźnikach pod Wadowicami, wybuchł w ubiegły piątek pożar w stodole jednego z miejscowych włościan. Ogień zapuścił jakiś przechodzień, który w stanie nietrzeźwym z cygarem w ręku, wszedł do otwartej stodoły, aby się tam przespać. Z wnieconego od cygara ognia powstał pożar, który zniszczył całą stodołę — przechodzień zaś ów zginął w płomieniach. Po ugaszeniu ognia znaleziono w popiele już tylko zwęglone zwłoki.

Hałcnów 22 kwietnia. (Święcone w T. S. L.). Święcone dla członków, ich rodzin i gości, urządziło Koło T. S. L. miejscowe w dniu 21 b. m. Podczas tej uroczystości żegnano byłego prezesa Koła T. S. L. p. Tom. Szlagora. Przewodniczący Koła T. S. L. p. Franciszek Ślusarczyk przedstawiwszy zasługi p. Szlagora na stanowisku prezesa, złożył im imieniem Koła T. S. L. serdeczne podziękowanie. P. Br. Robak dziękując mu imieniem grona naucz. zaznaczył, że wyrazem wdzięczności dla ustępującego prezesa będzie dalszy rozwój Koła T. S. L. w Hałcnowie. Zapisało się też na miejscu 12 osób na członków Koła. Zebrano nadto 38 K 83 h na cele Koła T. S. L.

Śmiertelny skok. Piszą nam z Przemyśla: W nocy z 19 na 20 b. m. skoczył z okna II p. tutejszego szpitala powszechnego Feliks Najsarek, kucharz, oddany do szpitala z przyczyny choroby umysłowej. Tutaj, gdy wieczorem dostał napadu ostrego szału, zamknięto go do tak zwanej separatki. Chory wyłamał żelazną kratę u okna, i rzucił się na bruk dziedzińca, odnosząc przytem złamanie kości goleniowej, oraz poważne uszkodzenia wewnętrzne, w następstwie których, po krótkich męczarniach, zmarł w niedzielę 21 b. m.

Samobójstwo kapitana. W Złoczowie popełnił samobójstwo kapitan 80 p. p. Michał Romanowski. Podobno przykre stosunki finansowe popchnęły go do rozpaczliwego kroku.

Ze świata.

Dwie wyłamane kasy. Z Warszawy donoszą: W niedzielę wieczorem włamano się do lokalu Stowarzyszenia spożywczego pracowników kolei wiedeńskiej i rozbito dwie kasy ogniotrwałe. W jednej było 392 rubli, które włamywacze zabrali, w drugiej same książki, które rozrzucili po podłodze. Jako podejrzanego o to włamanie aresztowano służącego Stowarzyszenia, Józefa Ładę.

Pomieszkania w Wiedniu. W dzienniku „Neues Wiener Tagblatt“ znajduje się pod tytułem „Ładne pokoiki“ artykuł, z którego przytaczamy kilka szczegółów na pociechę Krakowian, toczących walkę z właścicielami domów.

— Cele naszego więzienia — powiedział raz przewodniczący rozprawy sądowej — są to ładne, czyste pokoiki, a niejeden niższy urzędnik cieszyłby się, gdyby miał takie pomieszkanie.

Rozprawa ta odbyła się przed kilku dniami a słowa przewodniczącego, wypowiedziane z innego powodu, były jednak dosadną krytyką wiedeńskich stosunków mieszkaniowych. Autor artykułu przytacza dalej jako ilustracyę wiedeńskiej nędzy mieszkaniowej fakt, że w śródmieściu liczba zgonów wynosi 9 na 1000, w XX dzielnicy 19, w X dzielnicy 23 na 1000. Ceny parcel idą w górę w sposób zastraszający. W Grinzingu podrożały parcele budowlane o 580%, w Pötzleinsdorf o 480%, na „Cottage'n“ o 440 proc., w Ober-St.-Veit o 900 proc., w Kaiser-Ebersdorf o 1.560 proc.

Dnie kwiatowe w Wiedniu. W sobotę i niedzielę panie, uproszono do tego, sprzedawały w Wiedniu żółte narcyzy. Dotąd nie zliczono jeszcze zawartości wszystkich puszek, o ile jednak można sądzić, dochód wyniesie przeszło 200.000 koron a może nawet 1/4 miliona. Składka ta została urządzona na cele dobroczynne.

Podróż Deschanela. Były prezydent francuskiej Izby deputowanych, Paweł Deschanel, udał się z żoną w podróż do krajów bałkańskich. Najpierw odwiedzi Sofię, gdzie zostanie przyjęty przez króla Ferdynanda. Następnie uda się do Belgradu i Budapesztu, gdzie również zostanie przyjęty przez tamtejsze dwory. Jaki jest cel tej podróży, nie wiadomo.

Prawdziwie rosyjski policmajster. Z Jekaterynodaru telegrafują do „Rieczy“: Były tutejszy policmajster (dyrektor policyi) Gotowko, skazany na karę śmierci za udział w zbrojnych napadach i rabunkach, a uwolniony na mocy amnestyi (!) został te ponownie aresztowany, jako członek bandy fałszerzy monet. Pomimo takich precedensów, Gotowkę i teraz wypuszczono na wolność za kaucyą 15.000 rubli.

Wyjazd Mereżkowskiego. Z Petersburga donoszą. Głośny pisarz rosyjski Mereżkowski opuścił na zawsze Rosyę, udając się zagranicę. Powodem wyjazdu Mereżkowskiego ma być proces, który odbędzie się 29 kwietnia, przeciwko wydawcy „Pawła I“.

O mord rytualny. Z Kijowa donoszą: W procesie Beilisa o mord rytualny, wczoraj została wylosowana ława przysięgłych. Między innymi w skład ławy wchodzi 5 Polaków i 1 żyd. Nacyonalistyczne organizacye wysyłają memoryał do ministra sprawiedliwości, z żądaniem zmiany ławy przysięgłych.

Zmarli.

Marya z Targowskich Hendlowa, przeżywszy lat 70, umarł w Krakowie.

Wanda z Dzieduszyckich Korytowska umarła w Krakowie w 82 roku życia.

Bogumił Antoni Wiśniewski, uczeń gimnazyalny z Poznania, umarł w Krakowie w 17 roku życia.

Dr Julian Kreisel, adwokat krajowy we Frysztacie na Śląsku, umarł dnia 20 b. m. w 54 r. życia. Zmarły pochodził z Galicyi i dawniej brał żywy udział w ruchu politycznym Śląska. Przez pewien czas był właścicielem i wydawcą „Gwiazdki Cieszyńskiej“.

Książki Kurasia dla T. S. L. Komitet obywatelski dla sprawy Ferdynanda Kurasia w Tarnobrzegu, nadesłał zarządowi głównemu T. S. L. bezpłatnie 50 egzemplarzy książki F. Kurasia pod tytułem „Tatarzy w Sandomierzu“, celem rozdania między biblioteki T. S. L. na kresach. Zarząd główny składa szanownemu komitetowi serdeczne podziękowanie.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożono na uroczystem otwarciu fabryki Goreckiego w Podgórzu kwotę K 112·12 na ręce prezesa Turskiego.

Radca miejski Judkiewicz złożył 3 K. Pieniądze przesłano administracyi „Nowej Reformy“.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał sędziemu w okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie dr. Albertowi Ekerowi tytuł i charakter sędziego powiatowego, a radcom sądu krajowego i naczelnikom sądów powiatowych Franciszkowi Sypowskiemu w Andrychowie i Janowi Muchowiczowi w Dębicy tytuł i charakter radców wyższego sądu krajowego.

Mianowania. Namiestnik, jako prezydent galic. dyrekcyi lasów i dóbr państwowych poruczył lustratorowi lasów, Janowi Bielowskiemu, kierownictwo zarządu lasów i dóbr państw. w Peczeniżynie, asystentom leśnictwa: Zygmuntowi Adamskiemu w Hryniawie, Maksymilianowi Paliwodzie w Nahujowicach i Tadeuszowi Tomaszewskiemu w Jaworniku, oraz przeniósł zarządców lasów i dóbr państwowych Eugeniusza Kocowskiego z Jawornika i Jana Karasia z Hryniawy do Lwowa.

Z kalendarza. We wtorek 23 kwietnia: Wojciecha strzb. i Jerzego m.; we środę 24 kwietnia: Fidelisa m. i Bony p.; we czwartek 25 kwietnia: Marka ew. i Ermina bw.

Wschód słońca dnia 23 kwietnia: o godz. 4 m. 33, zachód o godzinie 6 min. 44, długość dnia godzin 14 min. 11.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22 kwietnia termometr dosięgł [illegible] do 14·7 Cels.; — barometr wahał się [illegible]. Dnia 23 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 749·9 mm. termometru + 6·3 Cel.; północno-wschodni [illegible].

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa + 9·5, najniższa 1·3°. — Ciśnienie powietrza 695. Kierunek wiatru wschodni. Prognoza: przeważnie pogoda. Śnieg leżący od 1200 do 1300 metrów.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Ulubieniec kobiet".
We środę: „Madame Sans Gene".
We czwartek: „Balladyna".
W piątek: „Oficer gwardyi".
W sobotę: „Topiel".
W niedzielę po południu: „Szklanna góra"; wieczór: „Topiel".
W poniedziałek: „Domostowe" Konczyńskiego. (Ceny [illegible] zniżone, przedst. szkolne.)

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę: „Piękna", dramat Świętochowskiego.
We czwartek: „Cnotliwa Barbara".
W piątek: „Pięciu z Frankfurtu".

Dział ekonomiczny.

*** Traktat handlowy z Bułgaryą.** Z Sofii donoszą: Prezydent gabinetu i min. spraw zagr. Geszow i austro-węgierscy delegaci podpisali wczoraj traktat handlowy między Austro-Węgrami a Bułgaryą.

*** Oddanie robót firmie zakrajowej.** Jak nam z Oświęcimia telefonują, burmistrz p. Mayzel otrzymał informacyę, że budowa mostu na Sole ma być oddana firmie niekrajowej Waissa & Comp. w Wiedniu, za nieproporcyonalnie niską cenę 500.000 K, podczas, gdy kosztorys opiewał na 800.000 K.

Brak pracy w kraju i masowa emigracya, kazały się spodziewać, że roboty oddane będą firmie krajowej, która zatrudnia ludność miejscową. Miejmy nadzieję, że ostateczna decyzya jeszcze nie zapadła. Należy domagać się od Koła polskiego, [illegible] w swoje ręce.

*** Sześciotygodniowy kurs gorzelniczy** odbędzie się w Stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie w czasie od 15 maja do końca czerwca b. r. Bliższych informacyj udziela kierownictwo stacyi, Kraków, ul. Gołębia 20.

*** Tor przemysłowy w Rudawie.** Kołu polskiemu w Wiedniu przedłożona zostanie sprawa budowy toru przemysłowego dla projektowanej w Rudawie nowej fabryki wapna. Ministerstwo kolejowe, które przez zniżki taryfowe ułatwia import wapna górno-śląskiego do Galicyi, czyni równocześnie trudności nowo powstałej fabryce krajowej, która bez toru przemysłowego istnieć nie może. Jest nadzieja, że interwencya Koła polskiego skłoni zarząd kolejowy do zajęcia przychylniejszego stanowiska w tej sprawie, doniosłej także dla interesów ruchu kolejowego w Krakowie.

*** Potanienie cegły we Lwowie.** Czytamy w „Dzienniku Polskim": Niezdrowa spekulacya [illegible] drożyznę cegły. Doszła ona u nas takiej wysokości, że wielu przedsiębiorców budowlanych zmuszonych było sprowadzać cegłę z pod Wiednia, [illegible] mimo znacznych kosztów przewozu, była znacznie tańsza od miejscowej, a często także lepsza. Dziś po szalonej „haussie" nastąpiła już równie szybka i gwałtowna „baisse". Cena cegły spadła dziś we Lwowie z przeszło 60 na 34 koron, a prawdopodobnie [illegible] jeszcze niżej. — [illegible] dostawy [illegible]. Jest to [illegible].

*** Ankieta browarniana.** Z Wiednia donoszą: Wczoraj rozpoczęła się pod przewodnictwem szefa sekcyi Broschego ankieta w sprawie kartelu browarnianego. Z Galicyi biorą udział jako [illegible] Stefan Weiss, [illegible] p. Janowicz i Loewenbeck.

Sytuacya na rynku pieniężnym i handlowym.

(Dardanele a handel. — Skutki wojny włosko-tureckiej. — Wycofanie włoskich kapitałów z rynku paryskiego. — Wielka pożyczka chińska.)

Dardanele za kilka dni mają być znowu otwarte dla żeglugi handlowej. Czas największy, bo Dardanele są jedną z najwięcej używanych dróg dla międzynarodowej komunikacyi morskiej. Gdzie uwijały się parowce i okręty wszystkich narodów, [illegible] morskie, [illegible]. Po raz pierwszy handel europejski odczuł skutki wojny włosko-tureckiej, uważanej przez pewne sfery za wewnętrzną sprawę Włoch i Turcyi. Przedewszystkiem z powodu zamknięcia cieśnin morskich ustać musiały wielkie transporty zboża z południowych portów rosyjskich, z Rumunii i Bułgaryi do zachodniej Europy. Rosyjskiemu handlowi daje się to dotkliwie we znaki. Od lat dziesiątek domaga się Rosya otwarcia Dardanelów dla swoich okrętów wojennych, a teraz zamknięte one zostały dla jej parowców handlowych.

Co do rynków pieniężnych, to wojna włosko-turecka dotąd tylko przemijająco na nie oddziaływała i ostatnie bombardowanie Dardanelów poważniej niemi nie wstrząsnęło. Papiery państwowe i udziały w przemysłowych przedsiębiorstwach i inwestycyach obu państw wojujących, spadły w cenie tylko nieznacznie. Renta włoska, od czasu wybuchu wojny, obniżyła się wprawdzie o ośm procent, ale przed wojną kurs jej był nieprawidłowo i nienaturalnie wysoki i dziś jeszcze notuje się ona o cztery procent wyżej, aniżeli niemieckie konsole. Również tureckie renty względnie małej doznały zmiany i nie posiadają wcale charakteru kursów wojennych. Dla Turcyi zresztą koszta wojenne nie przedstawiają się wcale niebezpiecznie, a w każdym razie bez porównania są mniejsze, aniżeli koszta królestwa włoskiego. Turcya nie potrzebuje bowiem do północnej Afryki wysyłać transportów wojsk, bo ma tam wytrwałych i wytrzymałych Arabów, którzy mało potrzebują, są skromni w wymaganiach życiowych i sami się utrzymują; tureckie koszta wojenne ograniczają się więc do broni i amunicyi, przemycanych przez Egipt i Tunis. Dla Włoch natomiast prowadzenie wojny połączone jest z wielkiemi kosztami wojennemi. — Cała ich wielka flota na Morzu Śródziemnem jest bezustannie w ruchu, 150 tysięcy żołnierzy trzeba było przewieść do Afryki, do kraju takiego, gdzie brak wszystkiego i dokąd wojsku trzeba dowozić wszelką żywność, a nawet wodę. Kosztowna obsługa dział polnych i okrętowych, dostarczenie mułów i wielbłądów, budowa dróg dla transportu armat i wojska, wszystko to pochłania olbrzymie sumy. Dzienne koszta wojenne obliczają we Włoszech na milion lirów, ale prawdopodobnie będą one większe, zaś dotychczasowe wydatki obliczają na 300 milionów lirów.

Włochy nie są krajem bogatym, ale do ekspedycyi swej do Tripolisu finansowo doskonale były przygotowane. Przedewszystkiem pościągały swoje kapitały z pieniężnych rynków zagranicznych, głównie zaś z Francyi, dla tego już siódmy miesiąc prowadzą kosztowną wojnę, bez zaciągania pożyczki. Kapitały, które rząd włoski miał jeszcze zeszłego lata w bankach paryskich, obliczają na blisko pół miliarda franków. Wielka ta suma w ciągu wojny została wycofaną i po większej części spotrzebowaną. Następstwa tego nie dały się skarbowi włoskiemu we znaki, ale uczuł je handel i przemysł włoski, wogóle całe gospodarstwo społeczne we Włoszech. Dochodzą też stamtąd coraz głośniejsze skargi, że handel i przemysł ogromnie cierpią z powodu wojny, mianowicie że przerwane zostały stosunki handlowe z Turcyą. Przedewszystkiem skargi wytacza przemysł w Lombardyi.

Skutki wyczerpania kapitałów włoskich są na rynku paryskim coraz widoczniejsze. Na własne potrzeby ma Francya pieniędzy dosyć i braku kapitałów nie odczuwa, ale nie ma ich na eksport i to jest jedną z najważniejszych przyczyn, dla której na rynkach zagranicznych, także u nas w Austryi, tak wielki objawia się brak pieniędzy. Pamiętać bowiem należy, że wojna tripolitańska wybuchła w chwili, kiedy świat cały znajdował się pod świeżem wrażeniem kryzysu marokańskiego, zgoda zaś francusko-niemiecka nie zdołała odrazu uspokoić kapitału, zachwianego i wstrząśniętego obawą przed powszechną wojną europejską. Ponadto obecna wojna włosko-turecka, podczas której co chwilę zachodzą obawy komplikacyj międzynarodowych, nie przyczynia się napewno do uspokojenia kapitalistów. Dotąd tylko jedna część pieniędzy, która ostatniego lata została wycofana, wpłynęła znów do banków. A sytuacya, już i tak nader niepomyśna, zaostrzyła się w wysokim stopniu przez wycofanie włoskich kapitałów z paryskiego rynku. Nieurodzajne piaski w północnej Afryce pochłonęły setki milionów zaoszczędzonych mozolnie kapitałów i brak tych pieniędzy odczuwa dotkliwie gospodarstwo społeczne w Europie.

Oprócz tego w chwili obecnej przygotowuje się wielka chińska pożyczka w wysokości półtora miliarda koron. Zgromadzenie tak wielkiej kwoty pieniężnej na ten cel jest niemniej bardzo poważną okolicznością, potęgującą brak pieniędzy. Skoro pożyczka chińska przyjdzie do skutku, to 80 procent obróconych zostanie na inwestycye i przedsiębiorstwa pokojowe, na koleje żelazne, porty handlowe, rolnicze i miejskie melioracye, a 20 procent na zbrojenia wojenne. Utworzył się już międzynarodowy syndykat, do którego należą potężne koła finansowe we Francyi, Anglii, w Niemczech, a do którego mają przystąpić także finansiści rosyjscy i japońscy. Syndykat ten pracuje pełną parą, aby wielki ten plan zrealizować i przemysł w Chinach uczynić przystępnym dla handlu europejskiego. Nawet Austrya chce w tem wziąć udział. W przeciągu czterech miesięcy zawartą tu będzie druga pożyczka z chińską administracyą wojenną, ponieważ wojenny przemysł austryacki chce w Chinach uzyskać większe zamówienia i dostawy. W Chinach wytwarza się radykalny przewrót, po tysiącletniem odgraniczeniu się od reszty świata, zrywają Chiny stare kajdany, aby przyswoić sobie europejskie formy w administracyi i stosunkach społecznych. Jeszcze wiele jest tam do zrobienia, a zapotrzebowanie dla 400 milionowej ludności może handlowi europejskiemu otworzyć nowe drogi zbytu i nowe źródła zarobku.

Powtórny proces Ronikiera.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj przed południem rozpoczęły się ostateczne rozprawy w odroczonym procesie hr. Bogdana Ronikiera, oskarżonego o zabójstwo szwagra swego Stanisława Chrzanowskiego.

Sprawa budzi niesłychane zainteresowanie ze względu na dotychczasowy swój przebieg i towarzyszące jej tajemnicze okoliczności, oraz nierozjaśnione poszlaki. To zainteresowanie szerokich kół Warszawy i opinii publicznej potęguje jeszcze niewytłómaczone zachowanie się prywatnych oskarżycieli, w tym wypadku p. Chrzanowskiego, teścia oskarżonego Ronikiera, który porusza wszystkie sprężyny, aby wykazać winę podsądnego. Rozrzucono nawet ulotne gazetki, godzące w oskarżonego. Metodę tą uprzedniego potępienia wytknął we wstępnym artykule wczorajszy „Kuryer Poranny".

Przewodniczący Czernykajew rozpoczął rozprawę odczytaniem referatu, obejmującego cały proces hr. Ronikiera.

Na ławie oskarżonych zasiedli: hr. Bogdan Ronikier i właściciel pokojów umeblowanych Zawadzki.

W wyglądzie hr. Ronikiera zaszła ogromna zmiana. G. Ronikier zgolił swoją długą brodę, włosy zaś ma krótko przystrzyżone. Prokuratorya kazała Ronikierowi zgolić brodę, ostrzydz włosy, włożyć monokl i ubrać się w żakiet, wogóle ubrać się tak, jak przypuszczalnie wyglądał podczas spełnienia zbrodni. Zarządzenie to wydała prokuratorya w tym celu, aby świadkowie mogli poznać oskarżonego.

Oskarżony hr. Ronikier odpowiada na wstępne pytania głośno i spokojnie, Zawadzki natomiast mówi cicho, na twarzy jego znać silne przygnębienie. Na sali znajduje się 10-letni syn Zawadzkiego, jako świadek. Żona Zawadzkiego wyraża chęć złożenia przysięgi. Z ogólnej liczby 42 świadków nie stawiło się 9.

Sprawa potrwa przypuszczalnie 10 dni.

W obronie oskarżonego występuje zamiast adwokata Bobriszczewa-Puszkina ojca, adwokat Bobriszczew syn.

Katastrofa okrętowa.

(Tel. „N. Reformy".)

Śledztwo karne.

Waszyngton 23 kwietnia.

Czwarty oficer „Teutonic" Boxhall, zeznał przed komitetem senatu, że do ostatniej chwili dawał sygnały ratunkowe, aby zwrócić uwagę okrętu, który bezpośrednio przed „Teutonic" jechał, a którego światła z pokładu widziano. Trudno przypuścić, aby okręt ten znajdował się w większej odległości.

Londyn. W Izbie gmin minister handlu Buxton oświadczył na interpelacyę, że należy — jego zdaniem — wydelegować jednego z najwybitniejszych prawników z odpowiednimi do radcami dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie „Titanic".

Londyn. W Izbie gmin zawiadomił minister handlu, że śledztwo w sprawie „Titanic" powierzono lordowi Morseyowi, byłemu prezydentowi oddziału admiralicyi przy najwyższym trybunale. Otrzyma on pełnomocnictwo do zaproszenia świadków. W razie potrzeby będzie się odbierało zeznania od podróżnych w Stanach Zjednoczonych. „White Star Line" oświadczyło, że wszyscy członkowie załogi, których zeznania będą potrzebne, zjawią się osobiście.

Pijani marynarze.

Londyn, 23 kwietnia.

Sensacyę wywołują tu zeznania marynarza Kleina, złożone przed konsulem austryackim w Cleveland. — Z zeznań tych wynika, że cała załoga „Titanica" była krytycznej nocy pijana. Prezydent White Star Line, Ismay, wydał owej nocy na okręcie bankiet, zakończony balem. Wszyscy oficerowie byli pijani i pozwolili pić marynarzom, między których sami rozdawali butelki szampana. Nawet marynarz, który miał z bocianiego gniazda czuwać i obserwować, czy droga jest wolna, spał. Temu przypisać należy, że zderzenie z górą lodową nastąpiło tak nagle, gdyż góry na czas nie dostrzeżono.

Pani Astor zeznała, że sama widziała 10 pijanych marynarzy.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 23 kwietnia)

Blokada Saloniki.

Salonika. Uzupełniono tu miny w ten sposób, że żaden statek nie będzie dopuszczony na przestrzeni 3 klm. przed fortyfikacye wielkiego portu. Także zbliżanie się okrętów jest zakazane. Dla okrętów handlowych pozostaje zwykła droga, okręty musi jednak prowadzić statek pilotowy.

Zamknięcie Dardanelów. — Drożyzna.

Konstantynopol. W porcie tutejszym stoi 100 okrętów, które przybyły tu jeszcze przed zamknięciem Dardanalów i obecnie nie mogą stąd wyjechać. Na okrętach tych znajdują się różne środki żywności, nafta i węgiel. Tej okoliczności zawdzięczać należy, że w Konstantynopolu dotąd nie zapanowała drożyzna, którą władze wszelkiemi środkami zwalczają. Wszyscy kupcy, którzy podwyższają ceny środków żywności, stawiani są przed sądy wojenne.

Natomiast cukier austryacki poszedł ogromnie w górę, z powodu braku dowozu. Normalnie cena cukru wynosiła półtora piastra, obecnie cena cukru wynosi 6 piastrów. Dziś oczekują tu przybycia 7000 worków mąki. Transport ten nadejdzie drogą kolejową.

Konstantynopol Twierdzą tu, że flota wojenna włoska czyni przygotowania, aby w najbliższym czasie obsadzić wyspy Lemnos, Chios, Imbros i Tenedos. Mimo to władze tureckie zarządziły usuwanie min z Dardanelów, ponieważ widocznie otrzymały zapewnienie, że atak włoski na Dardanele więcej się nie powtórzy. Wobec tego przypuszczają, że za kilka dni przejazd przez Dardanele będzie znowu wolny.

Zgon Enver beja.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Kairu W Marjud zmarł Enver bej, z powodu zgorzeliny rany odniesionej w ostatniej walce z Włochami. Władze tureckie będą prawdopobnie do końca wojny trzymać w tajemnicy wiadomość o śmierci Enver beja.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 23 kwietnia.)

Wiedeń. W Izbie posłów toczy się dyskusya nad pierwszem czytaniem pragmatyki służbowej dla urzędników. Przemawia poseł chorwacki Dulibicz. — Dotąd jednak nie wiadomo, czy mowa ta będzie miała charakter obstrukcyjny.

Rokowania ugodowe.

Praga. Rokowania ugodowe na nowo utknęły z powodu żądania Niemców w sprawie rozdziału budżetu i ustanawiania budżetu podług klucza narodowego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 23 kwietnia.

Kandydatura kobiety.

Praga. Komitet wykonawczy partyj młodoczeskich uchwalił, pod przewodnictwem posła Kramarza, w miejsce zmarłego posła Skardy, postawić oficyalnie po raz pierwszy, jako kandydata partyi na posła do Sejmu czeskidgo, kobietę, literatkę Kunitickę.

Aresztowanie księdza.

Zagrzeb. Aresztowano tu księdza Zorkowicza, który wygłosił w niedzielę kazanie, wzywające ludność do zachowania spokoju, w nadziei, że obecne stosunki nie długo potrwają. Za te słowa wdrożono przeciw niemu śledztwo i na rozkaz starosty, zięcia komisarza królewskiego Cuvaja, wczoraj go aresztowano.

Rzeź nad Leną.

Petersburg. Krwawe stłumienie strajku w płuczkarniach złota nad Leną nazywają tutejsze pisma rosyjskie „Titanikiem".

Guczkow w koluarach dumskich wyraził się, że Włosi mniej poniosą strat przy zdobywaniu Konstantynopola.

Dotychczas z ogólnej liczby 330 zabitych i zmarłych wskutek ran, pochowano zaledwie połowę, wobec niemożności przygotowania mogił.

Petersburg. W Dumie obradowano wczoraj nad interpelacyą październikowców, kadetów i i socyalistów w sprawie zajść w syberyjskich kopalniach złota nad Leną. Guczkow podniósł, że tłum robotników nie popełnił żadnego gwałtu, iż nie było wcale powodu, aby wojsko robiło użytek z broni.

Petersburg. Pisma rosyjskie z całą bezwzględnością potępiają zachowanie się kapitana Tereszczukowa, który przerwał spokojną rozmowę robotników z inżynierem Tulczyńskim, jako delegatem towarzystwa właścicieli kopalń, wydając rozkaz strzelania.

Kapitan Tereszczukow znany jest w Rosyi ze swej gorliwości w uśmierzaniu strajków robotniczych.

Rozruchy w Urmii.

Urmia. Ponieważ w przedmieściu Disa znaleziono zwłoki rosyjskiego dezertera, komendant oddziału rosyjskiego w przypuszczeniu, że zamordowali go Persowie, kazał miejscowość ostrzeliwać. 8 domów zniszczono.

Sztokholm. W stanie zdrowia Strindberga nastąpiło pogorszenie. Lekarze mają zamiar zrobić ponowną operacyę.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 23 kwietnia.

Nadużycia konduktorów w pociągach emigracyjnych. Dziś odbyło się posiedzenie Izby radnej w tutejszym sądzie krajowym karnym, w sprawie aresztowanych czterech lwowskich konduktorów: Kozaka, Domańskiego, Barana i Krzemienieckiego. Izba radna uchwaliła nie wytaczać śledztwa wstępnego konduktorom Kozakowi i Domańskiemu, natomiast Baran i Krzemieniecki zostali w więzieniu zatrzymani.

Przeciw tym dwom konduktorom wdrożone będzie śledztwo wstępne. Kozak i Domański zostali wypuszczeni na wolność.

Kradzieże kolejowe. Wczoraj aresztowała i odprowadziła do sądu podgórskiego tamtejsza policya 17-letniego Rudolfa Solarza, specyalistę w okradaniu pociągów kolejowych, poszukiwanego od paru miesięcy przez władze sądowe.

Aresztowanie spekulanta budowlanego. Dzienniki lwowskie donoszą, że aresztowano jednego spekulanta budowlanego Józefa Sassowera, który budował wiele domów przy ulicy Głębokiej i Murarskiej. W ostatnich czasach sprzedał siedm przez siebie wybudowanych kamienic z dobrym zyskiem. Obecnie budował nowe kamienice, lecz w zeszłym tygodniu zastanowił wypłaty i ofiarował wierzycielom tylko 10 procent w drodze ugodowej. Poszkodowani rękodzielnicy i dostawcy zwrócili się do policyi, która aresztowała Sassowera, zachodzi bowiem podejrzenie, że ukrył on kapitały. — Zresztą niektóre jego manipulacye mają charakter oszukańczy.

Wystawa prac kobiety polskiej w Pradze. Z Pragi telegrafują: Burmistrz Pragi dr Grosz przyjął protektorat nad wystawą prac kobiety polskiej w Pradze.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Podziękowanie.

Nie mogąc w inny sposób, pospieszamy tą drogą podziękować Wielebnemu Duchowieństwu, OO. Redemptorystom, Przełożonym i Kolegom męża, Przyjaciołom i Rodzinie za wzięcie udziału w pogrzebie ś. p. **Maryi Włoszczyńskiej.**

Matka i siostra

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 23 kwietnia. (Giełda południowa).

Marki 117·88. Renta majowa 89·10. Renta koronowa węgierska 88·05. Akcye austr. zakł. kred. 635·50. Akcye węg. zakł. kred. 831·50. Akcye Anglobanku 328·—. Akcye Unionbanku 610·—. Akcye Bankvereinu 531·50. Akcye Landerbanku 531·25. Akcye kolei państwowych 727·50. Lombardy 105·—. Akcye fabryki broni 911·—. Akcye tytoniowe 327·50. Alpiny 956·75. Rima-Muranyi 726·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2850·—. Losy tureckie 248·50. Ruble 254·25. Skoda 724·—. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 23 kwietnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 198·50. Tow dyskontowe 183·50.

Usposobienie: stałe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 23 kwietnia.

4-procentowa renta rosyjska 90·— rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 870·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·30 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·70 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·75 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 454·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 434·50 rb.; Cukrownie 815·— rb.; Starachowice 271·50 rb.; Lilpop 127·50 rub; Rudzki 130·—; Rudzki nowe 131·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 276·— rb.; Putiłów 159·25 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·31.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 kwietnia. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·97 do 11·98; pszenica na maj 11·87 do 11·88; pszenica na październik 11·26 do 11·27; żyto na kwiecień 10·75 do 10·76; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 9·23 do 9·24; owies na kwiecień 10·01 do 10·02; owies na maj od —·— do —·—; owies na październik 8·87 do 8·88; kukurudza na maj 9·37 do 9·38; kukurudza na lipiec 9·27 do 9·28; kukurudza na sierpień 9·28 do 9·29; rzepak na sierpień 16·75 do 16·85.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie stałe, pięknie.

Dam 300 K

za wyrobienie mi posady pomocnika kancelaryjnego przy urz. podatkowym, starostwie, kolei lub jakim urz. autonomicznym. Zgłoszenia pod „Wisła“ poste rest. Szczucin. 3755 1 3

Koncypient adwokacki

poszukuje posady z dniem 1 maja b. r. Adres: **T. Maziarski, Mielec.** 3763 1 3

Budynek

parterowy, o 6 ubikacyach, sieni i dużej parceli, do wynajęcia na warsztat, fabrykę lub składy. Zgłoszenia pod adresem „Budynek“ poste rest. Kraków, okazicielowi kwitu inserat. 3776 1 5

Do wynajęcia

zaraz przy ul. Szpitalnej l. 3, na I-szym piętrze, 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, jakoteż 2 pokoje i kuchnia na I-szem piętrze w oficynie, zaraz lub od 1-go lipca. Wiadomość w składzie mebli, przy ul. Szpitalnej 6. 3773 1 3

Zarzutka

dla chłopca od lat 10—12, nieużywana, paryska, do odstąpienia za połowę ceny. Podwale l. 3, II p., na prawo. 3772 1 2

Do wynajęcia

zaraz 2 mieszkania po 2 pokoje, przedpokoju i kuchni, ul. Czysta 11, II p. Wiadomość u stróża. 3778 1 3

Piękna willa

położona w najzdrowszej dzielnicy Wielkiego Krakowa, z całym komfortem i dużym ogrodem jest do sprzedania. Zgłoszenia bez pośrednictwa do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. św. Marka 21. 3783 1 2

3 pokoje

kuchnia, przedp., łaz., I p., i 2 pokoje, kuchnia, przedp., łaz., od 1 maja do wynajęcia przy ul. Lubomirskich 41. Jasne, suche i z pięknym widokiem na ogród Lubomirskich. Wiadomość u stróża domu. 3775 1 5

Słoneczne, z komfortem

urządzone mieszkania przy ul. Jasnej l. 8, po 4, 3 i 2 pokoje, z kuchniami i wszelkiemi wygodami, nadające się również na biura do wynajęcia. 3784

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 24 58 0

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.

Anglik z wyższ. wykształ.

Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 463 47 0

W święta.

Kiedy chcesz święta spędzić wesoło,
Mieć obok siebie gwarno wokoło,
To jeden tylko warunek zrób: 3365
Zapas „Spotykacza“ Szustowa kup.

Chłopczyk

trzymiesięczny, ochrzczony, zdrów, ładny, **do oddania na własność.** Na imię mu Władzio. Bliższa wiadomość w biurze dzienników Blochowej, ul. św. Gertrudy 24. 3771

Wszelkie sztuczne zęby

platynowe, złote, srebrne, brylantowe, kupuje się po najwyższych cenach od 8—12½ i 1½—7 godz., przy ul. Floryańskiej l. 20, II piętro. 3770 1 3

Kupię kamienicę

rentowną, z długiem, w Krakowie albo w gminach przynależnych. „Kamienica rentowna“ poste rest. Kraków. 3774 1 3

Dr M. Junger

adwokat w Żyw

poszukuje **koncypienta.** 3761 1 3

L. 38079/1912. 3706 2 2
B. b.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na dostawę materyałów kamionkowych dla kanalizacyi miasta na rok 1912 i 1913. — Wadyum wynosi 1000 K.

Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 K w opieczętowanej kopercie, składać należy do **dnia 26 kwietnia 1912 r.** do godziny 12 w południe w Budownictwie miejskiem Oddział B., gdzie otrzymać można warunki ogólne i szczegółowe i formularze kosztorysów.

Magistrat miasta Krakowa
dnia 10 Kwietnia 1912.

Koncypient adwokacki

z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady od 1 maja b. r. Zgłoszenia: Dr Antoni Łucki w Brzesku. 3780 1 3

Potrzebna bufetowa

z kaucyą zaraz. Kraków, Słowiańska 2, parter na prawo. 3785 1 2

Pracownia pończoch i skarpetek

Rynek gł. 17, w podworcu

poleca: pończochy i skarpetki we wielkim wyborze. Przyjmuje się do nadrabiania. 3786 1 5

Do sprzedania w Zakopanem

z ważnych powodów, w centrum, handel korzenny, win, delikatesów, napoje spirytusowe, z towarami i urządzeniem, trafika (z realnością lub bez) od 20 lat dobrze prosperujący, z obrotem poważnym i na dogodnych warunkach. Wiadomość w Tarnowie u p. inżyniera Nowomiejskiego. 3782 1 3

Podróżujący

z działu maszyn rolniczych, teoretycznie i praktycznie wykształcony, biegły w słowie i piśmie w języku niemieckim (blisko 10 lat był samodzielnym), szuka posady za stałą płacę jako podróżujący inżynier, lub stosownego innego zajęcia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Podróżujący 450“.** 3781 1 3

Osoba

mająca stosunki towarzyskie z publicznością krakowską stałą lub przejezdną, może sobie zapewnić stały, poboczny dochód. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod lit. P. P. P. 3787 1 3

Adwokat Kaner

w Rzeszowie

poszukuje natychmiast **rutynowanego koncypienta,** najchętniej ze substytucyą. 3791

RABKA

willa „Regina“

pokoje słoneczne do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem lub bez. Obiady gospodarskie, mleczarnia na miejscu. W 1 i 3 sezonie mieszkania tańsze. 3764 1 6

Do prowadzenia budowy

rozszerzenia budynku przemysłowego, potrzebny na czas budowy

kandydat na budowniczego

obznajomiony z praktyką budowlaną i biurową.

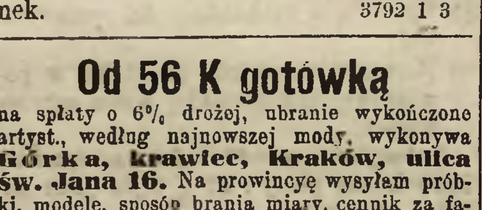
Zgłoszenia z referencyami i warunkami nadsyłać należy na ręce Dyrektora Budownictwa miejskiego w Tarnowie. 3789 1 3

Doga angielska

czystej rasy, w II polu, maści płowej, tresowany wierny towarzysz, **do sprzedania** u Pawła Kurusa w Kętach, Rynek. 3792 1 3

Od 56 K gotówką

na spłaty o 6% drożej, ubranie wykończone artyst., według najnowszej mody, wykonywa **Górka, krawiec, Kraków, ulica św. Jana 16.** Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, cennik za fason, gratis i franko. 3453 6 10



2723 30 0

Jabłka tyrolskie

w najszlachetniejszych gatunkach, można nabywać po cenie kosztu jeszcze tylko w handlu **A. Teslara** (daw. Madejskiej), **Sukiennice 30.** 3557 3 3

Wino

2487 27 30

wyborne, naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i krwawe, wysyłam od 50 litr. wzwyż w beczkach, mianowicie: białe 3 letnie, czyste jak lustro litr 65 h, czerwone, mocne, łagodne litr 65 h, krwawe, ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr 70 h, na dworcu kolei Fiume. Zbiór prób w 5 kg. skrzynce 4 K, opłatnie, do nabycia. **Edm. Pauk, Eksport wina, Rjeka (Fiume).** Cennik darmo i opłatnie.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Potocki A. **Polska literatura współczesna.** Cz. I. Kult zbiorowości 1860—1890 Cz. II. Kult jednostki 1890—1910	—·—
Słowacki J. **Liryki.**	2·40
Szekspir W. **Sen nocy letniej.** Bibl. Uniw. lud. N. 168	—·50
Tetmajer-Przerwa K. **Poezye** VII.	3·20
Zycka L. **Wilno.** Bibl. Młodzieży szkolnej N. 143	—·40

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3350 3 3

Antyczna szafa na książki

dwie biblioteczne szafy orzechowe, stół mahoniowy, fotel przed biurko, sznurek perełek, pierścień stary przybyły do komisowej sprzedaży w 3749 2 3

Publicznej hali Aukcyjnej - Rynek 16.

„SZATNIA“

Spółka z ogr. odpow.

Kraków, Sławkowska 14

poleca

na sezon wiosenny i letni

obficie zaopatrzony skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie. — Specyalność: ubrania sportowe. 2467 13 0

Ceny nader niske. Materyał doborowy.

Marka *Koestlin*

Koestlina Sire-Sire-Keksy
Koestlina Lobe-Keksy
Koestlina Albert-Keksy
Koestlina Rido-Keksy

w patentowanem-Til-opakowaniu, zawsze świeże.
Znakomite herbatniki, najlepsze pożywienie dla dzieci i chorych.

246 29 50

Fabryka pieców kaflowych Tomasza Danza

właścicielka firmy P. Danzowa

w Krakowie, Zwierzyniec, ul. Łączna. Tel. 2331.

Poleca PIECE KAFLOWE w różnych gatunkach i kolorach oraz KUCHENNE wszelkich typów

Szczególniej zasługują na uwagę PIECE BIAŁE, odznaczające się czystością i białością od wszelkich innych dotychczas wyrabianych.

Wszelkie reperacye, przestawiania wykonuje szybko i punktualnie po cenach nader przystępnych.

Na żądanie wysyła się cenniki i próby kafli darmo i opłatnie. 885 15 26

Filie własne w Krakowie:

Grodzka 9—11 — **Groble 21**
Szewska 15 — **Dietla 35** (Hotel Müllera)

Pierwsza krajowa

Pralnia Parowa

1355 oraz 18 0

ZAKŁAD Chemicznego czyszczenia i farbowania.

Podgórze — Kraków

Nadwiślańska 10. Tel. 1496.

Filie własne w Podgórzu:
Nadwiślańska 10. Staromostowa 3.

Magistra farmacyi

lub **asystenta,** poszukuje **apteka w Strzyżowie.** 3759 1 5

Ziemniaków białych „Świteziów“

stołowych, do sadzenia, jest 400 do 500 cet. metr., do sprzedania. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Bieździedza, p. Kołaczyce, stacya Jasło. 3760 1 2

Fortepian

krótki, krzyżowy (firmy Baumbach), do sprzedania, Wielopole 10. Stróż wskaże. 3643 3 4

SZYBY

solinowe do okien, kolorowe, dachowe, lustrowe do portali itp.

Przedsiębiorstwo robót szklanych

Tel. 2101/VIII. KRAKÓW, STAROWIŚLNA 27. Tel. 2101/VIII.

Przyjmuje szklenie domów, fabryk i t. p. w Krakowie i na prowincyi na dogodnych warunkach.

Ceny umiarkowane, wykonanie sumienne. 3767 1 12

Komitet kościelny w Straszęcinie

p. Grabiny, odległym o 4 klm. od Dębicy, ogłasza konkurs na szkic i kosztorys nowego kościoła ze stropem żelazno-betonowym (zdatne do rozprawy konkurs.), obliczonego na pomieszczenie naraz 2000 ludzi, w cenie 120.000 kor. Uprasza się przytem pp. Architektów o podanie potrzebnej ilości cegieł i wapna. Za szkic przyjęty zobowiązuje się komitet zapłacić 200 kor.

Szkice należy przedkładać Urzędowi parafialnemu w Straszęcinie do **dnia 26 maja b. r.** 3756 1 2

Magazyn strojów damskich S. Langer

Kraków, ulica Grodzka l. 11

poleca dla szan. pań wielki wybór ubranych kapeluszy, oraz fasony i przybory do tychże. Modele i kapelusze żałobne na składzie. Zamówienia wykonuje się. 3604 2 10

W nowoprzebudowanym domu

przy ulicy Felicyanek l. 5, są do wynajęcia mieszkania od frontu i w oficynie, składające się z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarki i t. d., od 1 maja b. r. — Wiadomość tamże od godziny 9—11 i 3—4. 3641 5 6

Wody mineralne

naturalne

tegorocznego czerpania.

Sole do picia i do kąpieli.
Sól morska

nadeszły do Głównego Składu

J. WENTZLA w Krakowie.

Telefon 14. Telefon 14.

Telegram: Wentzl Kraków.

Cenniki wysyła się opłatnie. 3616 3 12

L. W. 51.402/12. 3762 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **werkmistrza ślusarskiego** dla krajowego zakładu poprawczego dla nieletnich przestępców (chłopców) w Przedzielnicy z terminem nadania tej posady od dnia 16 maja b. r.

Do podań, które wnosić należy do Wydziału krajowego (Dep. VI.) **najpóźniej do dnia 5 maja 1912** przeba dołączyć:

1. Dowód obywatelstwa austryackiego, względnie świadectwa przynależności;
2. Metrykę chrztu, iż kandydat nie przekroczył 40 roku życia;
3. Świadectwo szkolne (wymaga się ukończenie przynajmniej szkoły ludowej);
4. Świadectwo moralności;
5. Świadectwo wyzwolin na ślusarza;
6. Świadectwo uzdolnienia na samodzielnego kierownika warsztatu ślusarskiego, ewentualnie świadectwo przebytej praktyki w tym charakterze.

Nadto pożądaną jest znajomość działu instalacyjnego w zakresie wodociągów domowych i głównych, tudzież pędzenia pomp wodnych i motorów benzynowych.

Do tej posady na razie prowizorycznej, przywiązane następujące pobory: płaca rocznych 1600 K, dodatek funkcyjny 750 K, prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 200 K rocznie, pomieszkanie z opałem i światłem, względnie relutum za nie w czasie budowy zakładu.

Stabilizacya na powyższej posadzie nastąpić może dopiero w rok po wejściu w życie zakładu poprawczego, jeśli kandydat odpowie wszelkim warunkom do tego stanowiska służbowego przywiązanym.

We Lwowie, dnia 17 kwietnia 1912.

Piotrowski.

Porter angielski

w całych i ½ butelkach oryg.

wytrawny

3470 poleca firma: 3 5

A. HAWEŁKA

c. k. dostawca dworu w Krakowie.

Podejmuję się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących, jak malowania drzwi, okien, sklepów i portali farbami olejnemi, tak w miejscu jak i na prowincyi, po niskich cenach.

Polecam się łaskawym względom

Wacław Magilski

3464 6 10 **Kraków, Groble l. 20.**

Łyczko - Wiórka

do plecenia

we wszystkich kolorach — polecają

Fiałek i Turek

Kraków, Karmelicka 8

skład farb, lakierów, glazury do podłóg perfum i mydeł. 2617 6 7



2417 19 0

Starszy droguista

obznajomiony, ze wszystkiemi działami składu aptecznego, poszukuje dzierżawy drogueryi, ewentualnie stałej posady za kaucyą. Zgłoszenia pod: **H. W. 3630** poste restante **Kraków,** gł. poczta. 3630 3 3

Wózek

na resorach do sprzedania Groble 5. 3494 10 0

Okazya.

Sprzedam natychmiast interes z powodu **zmiany stosunków osobistych,** przynoszący do **400 koron** miesięcznie czystego dochodu, który można znacznie przy energii podnieść. Gotówka potrzebna **10—12.000 kor.** Zgłoszenia pod **„Merkury 400“** poste restante **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3529 4 5

2 lub 3 pokoje

i kuchnia, z komfortem, zaraz lub od 1 maja do wynajęcia. Ul. Kołłątaja 9. 3568 4 5

Farbiarnia i Pralnia chemiczna

założona w roku 1862

ANTONIEGO SZAPKOWSKIEGO

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 20

obecnie w najmodniejszy sposób urządzona. Przyjmuje do farbowania, prania, odczyszczania i wywabiania z plam wszelkie ubrania, suknie i materye. Roboty wykonują się jak najrychlej po cenach umiarkowanych. Na prowincyę za pobraniem pocztowem 2928 8 10

L. 2107. 3596 2 3

Konkurs.

Wydział powiatowy w Tarnobrzegu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **kancelisty rachunkowego** z roczną płacą 1200 koron, dodatkiem aktywalnym 300 K, prawem do pięciu dodatków pięcioletnich po 120 K, oraz prawem do emerytury po myśli obowiązującego statutu emerytalnego dla urzędników i sług przy Wydziale powiatowym w Tarnobrzegu.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść najdalej do **15 maja b. r.** podania do wydziału powiatowego i dołączyć do tychże:

1) dowód nieprzekroczonego 30 roku życia;
2) świadectwo ukończenia niższego gimnazyum;
3) świadectwo egzaminu z rachunkowości państwowej lub buchalteryi;
4) świadectwo z dotychczasowej praktyki odbytej w tym lub podobnym dziale administracyi;
5) świadectwo moralności;
6) świadectwo przynależności;
7) świadectwo lekarskie zdrowia;
8) opis przebiegu życia i dotychczasowego zajęcia.

Posada powyższa nadaną zostanie na razie prowizorycznie, a po upływie roku nastąpić może stabilizacya.

Z Wydziału powiatowego.

Tarnobrzeg, dnia 12 kwietnia 1912.

Sekretarz: **Bielewicz.** Prezes: **Horodyński.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.